

# PIAST

D. O. 30-7

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.  
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcja i Administracja:  
KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4  
Telefon 722

Redaktor naczelny:  
Józef Rączkowski.

Cena ogłoszeń: 2 korony  
za wiersz petitowy.

Kosztuje rocznik  
w Ameryce . . . 12 R  
w Ameryce . . . 1 dolar 50 cent.  
Numer pojedynczy 30 hal.

Wychodzi co niedzielę.

Rękopisów redakcja  
nie zwraca.

## Baczność ludowcy i ludowczynie!

Zbliżają się wybory. Termin ich naznaczono na 26 stycznia. Przedtem muszą być zgłoszone do komisji wyborczych listy kandydatów z poszczególnych okręgów wyborczych. Nadechodzi więc chwila, kiedy lud polski, zorganizowany w Polskim Stronnictwie Ludowym, ma złożyć dowód swojej dojrzałości politycznej i przez wybór swoich przedstawicieli na posłów do pierwszego sejmiku polskiego, mającego stworzyć formę rządu i przeprowadzić najważniejsze ustawy, oraz konstytucję, dlatego też nazwanego konstytuanta, zadokumentować, w jakim kierunku chce budować i rozwijać państwo polskie

Chwila to niesłychanie ważna. O na każde wybory, przeprowadzane za czasów, gdyśmy należeli do Austrii, były w znaczeniu doniosłe, bo chodziło o posłanie do parlamentu wiedeńskiego ludzi, którzyby najlepiej umieli bronić praw polskiego ludu i chronić go od krzywd tak rządu, jak i stanów uprzywilejowanych, o tyle stokroć ważniejsze są wybory, jakie się mają odbyć teraz do sejmiku polskiego, pierwszego po zamartwychwstaniu naszej Ojczyzny. Teraz już nie o obronę praw ludu i ochronę przed krzywdami chodzić będzie, ale o to, by ludowi zapewnić prawo gospodarowania w państwie, w którym ten lud stanowi przytłaczającą większość, chodzi o zbudowanie państwa w ten sposób i na takich podstawach, by to państwo było naprawdę ludowym, by lud czuł się w nim naprawdę gospodarzem.

Wybory mają być na podstawie proporcjonalnej i systemem list przeprowadzone. Dziś już nie będzie się rozchodziło o zwycięstwo tego lub owego kandydata, ale o zwycięstwo tego lub owego politycznego kierunku. Okręgi wyborcze zostały potworzone wielkie, tak, że najmniejszy okręg wybierać będzie pięciu posłów. Chodzi więc o to, by w każdym okręgu ludowcy stanowili siłę, któraby przeprowadziła do konstytuanta ludzi, jakich

stronnictwo wysunie. W tym kierunku muszą się ze strzelić wszystkie zabiegi, wszelka praca.

Musimy sobie zdać sprawę ze znaczenia konstytuanta i z doniosłości spraw, jakie konstytuanta ma załatwić. Wiemy wszyscy, że od tego, jaki będzie ustroj państwa, jaką będzie jego konstytucja, zależeć będzie przyszłość ludu i państwa. Musimy więc my, jako stronnictwo ludowe, najsilniejsze w Polsce, przedstawiające masy włościańskie, które stanowią prawie 80% ogółu ludności, zrozumieć to, że do konstytuanta posłać trzeba ludzi najlepszych i najmądrzejszych, jakich lud polski posiada. Precz muszą odpaść wszelkie ambicje i ambicjki jednostek. Musimy iść do wyborów z tem przeświadczeniem, że reprezentanci Polskiego Stronnictwa Ludowego w konstytuancie będą kuli podstawy państwa, że więc będą to musieli być ludzie najwięcej waleczni i najmądrzejsi z pośród nas.

Trzeba to uświadomić sobie i w tym kierunku uświadamiać wszystkich.

Do wyborów zostały teraz dopuszczone kobiety. Dotychczas nie brały one w życiu politycznym udziału. Teraz, w odrodzonej Ojczyźnie, gdy je wezwano do współpracy nad budową państwa, kobiety wiejskie muszą zdać sobie sprawę z tego, że są żonami, matkami i córkami ludowców i że głosami swojemi mogą ułatwić ogromnie zwycięstwo Stronnictwa Ludowego. Niechżeż teraz wszystkie światły ludowczynie wezmą się do pracy, niech się organizują w koła i kółka po powiatach i gminach, niech przy pomocy światłych ludowców, wypróbowanych już w walce politycznej, wchodzą w życie polityczne i niech pamiętają o tem, że przy wyborach mogą one decydować. Nie wątpimy, że żony, matki i córki ludowców będą głosować razem z mężami, synami i ojcami, bo w ten sposób zapewnią zwycięstwo idei ludowej i najlepiej się przysłużą Ojczyźnie.

Do Was się zwracamy, Bracia ludowcy we wszystkich gminach i powiatach z gorącym wezwaniem: Organizujcie się, zakładajcie ludowe Rady gminne, ludowe Rady powiatowe i ludowe Rady okręgowe, obejmujące delegatów ze wszystkich powiatów, stanowiących dany okręg wyborczy. Zastanówcie się nad tem, kogo z danego powiatu najmądrzejszego i najlepszego możecie wysłać do sejmu polskiego, kogo możecie poprzeć, i przeprowadzić.

Czas nagli, niema dnia do stracenia! Do pracy więc, Bracia ludowcy i Siostry ludowczynie, do pracy, która nam musi przynieść zwycięstwo!

## Wskazania przedwyborcze dla ludowców.

Główny Zarząd P. S. L. uchwalił dla odbyć się mających w styczniu 1919 r. wyborów do Sejmu w Warszawie następujące wskazówki, obowiązujące wszystkich ludowców:

1) Kandydatury poseselskie ludowców mają być w zasadzie uchwalone na zgromadzeniach komitetów powiatowych.

2) Przy oznaczeniu liczby kandydatów należy mieć na względzie stosunek zaludnienia powiatu do zaludnienia całego okręgu wyborczego, do którego powiat należy.

3) Zgromadzenia komitetów zwołuje i na niem przewodniczy delegat głównego Zarządu P. S. L.

4) Zgromadzenia te winny się odbyć najpóźniej do dnia 22-go grudnia 1918, a uchwały mają być niezwłocznie przez delegata podane do wiadomości głównego zarządu P. S. L.

5) Gdzie takie zgromadzenia się nie odbędą, kandydatów zamianuje główny zarząd P. S. L.

6) Główny Zarząd P. S. L. ustali, na podstawie uchwał komitetów powiatowych, liczbę kandydatów w okręgu wyborczym, na liście zgłosić się mających, oraz oznaczy porządek, w jakim na liście mają być kandydaci wymienieni.

7) Ustaloną w sposób powyższy listę kandydatów poda delegat głównego zarządu P. S. L. do wiadomości pełnomocnikowi do składania oświadczeń, którego główny zarząd P. S. L. na każdy okręg wyborczy zamianuje, a ci mężowie zaufania P. S. L., t. j. delegat i pełnomocnik, zbiorą poirzszą ilość podpisów na pisemnej deklaracji, zgłaszającej listę kandydatów i wniosą ją w przepisany czas na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej.

8) Za listę kandydatów P. S. L. może być uważana tylko ta lista, którą główny zarząd P. S. L. zatwierdzi.

9) Do ewentualnego zawierania kompromisów wyborczych uprawniony jest tylko główny zarząd P. S. L.

Główny Zarząd P. S. L.

Wincenty Witos, prezes. Dr Franciszek Bardel, wiceprezes.

Bierownictwo fabryki i warsztatów narzędzi rolniczych w Ru niku n/S poszukuje kowali, kołodziejów i stolarzy. Wikt i pomieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. Inż. Pawłowski Leopold.

## Kilka uwag na czasie.

Chcę wam, ludu polski, powiedzieć kilka uwag na czasie, jaki będziecie teraz niedługo przechodzić.

Wiecie dobrze, że Polska powstała i w tej Polsce musi być Sejm, czyli tak nazwana konstytuanta, więc muszą być wybory.

Pod rządem austriackim wybieraliście ludzi, którzy wam starostowie lub ktoś inny narzucał. Wybraliście czasem ludzi nieznanych, lub z innych powiatów, którzy później do was ani razu nie zaglądali całą sześć lat. Ci, co byli tak wybierani, to tylko za piwo kielbasy i przekupstwa, bo chłop uczciwy nie miał tyle pieniędzy na piwo, żeby się mógł okupić na posła. Tu dzie w niektórych powiatach tego chwalił, co dawał piwo i kielbasę (jak było w Myślenickiem na Hallera).

Teraz, kiedyście już są uświadomieni i pouczyli was — zdaleka od takich posłów, co za piwo lub kielbasę chcą być wybierani! Przedtem mówiono, że poseł jadący do Wiednia, musi być bardzo uczony i umieć po niemiecku, bo bez niemieckiej mowy się nie obejdzie. Dziś się czasy zmieniły. Do Warszawy nie musi człowiek znać obcego języka, ale chłop dobrze obeznany ze stosunkami ludu, który będzie bronił i zastępował by temu chłopkowi na wsi i robotnikowi biednemu mi czyniło się krzywdy.

Więc wybierajcie z pomiędzy siebie chłopów do sejmu, lecz chłopów, którzy są nie dumni i nie wstydzą się chłopca. Bo czasem ten lub ów chłop, jeżeli się wydrapie na jakieś stanowisko, czy na radnego lub wójta we wsi, to zaraz podniesie w górę nos i biednego za nie ma, i trzeba go po rękach całować, żeby coś od niego dostać. Od takich ludzi zdaleka, bo jakby został posłem, ani się mu pokazuj na oczy. Wybierajmy ludzi uczciwych i mądrych, bardzo mądrych, bo konstytuanta ma ustanowić najważniejsze rzeczy — ostrój państwa może na całe wiski.

Fr. Kiepara.

## Dalej, chłopcy, do roboty!

Wielkie przewroty w całej Europie, jakich dzisiaj jesteśmy świadkami, zmartwychwstała z grobu Ojczyzna-Polska, to wszystko powinno nas chłopów nakłonić do wielkiej pracy organizacyjnej, do wyteżenia wszystkich sił w budowie państwa polskiego. Polska powstała z długiej niewoli, a z nią musi powstać także i lud, żądając w tej nowej, republikańskiej Polsce, należnych mu praw i udziału w rządach.

Tak! Udziału w rządach. Bo najliczniejsza, 78%, licząca warstwa narodu, nie może pozwolić na to, ażeby, jak dotychczas, rządziła nami mała kasta wielkich właścicieli, bo my, chłopcy, potrafimy w tej nowej, ludowej Polsce, ująć rządy i zamiary nasze w czyn zamieścić i przeprowadzić.

Dzisiaj już nikt nie zarzuci chłopu, że na posła nie zdątny, po niemiecku nie umie; zdolnych chłopów znajdzie się pewnie dość, więc z łona ludu, głosami chłopów, nie powinien wejść do przyszłego sejmu ustawodawczego w Warszawie, żaden wróg chłopów, żaden uczony szlachcic, co dotychczas tylko o sobie, o swoim stanie i swojej kieszeni, a nie o chłopie pamiętał!

W wolnej Polsce nie ścierpimy innych rządów, jak

tylko rządy demokratyczne, rządy ludowe. Ale te rządy nie powinny być wyłącznie kastowe, stronnice, jakim jest obecny rząd. Polska nie składa się z samych socjalistów, robotników, a więc i rząd powinien być taki, aby wszystkie stronnictwa zastępował, a im większe stronnictwo, tem więcej przedstawicieli powinno mieć ze swego łona.

Nas chłopów jest najwięcej, nasze stronnictwo ludowe jest najliczniejsze i najsilniejsze, a więc na czele rządu polskiego powinni stać członkowie naszego stronnictwa, a przynajmniej większość członków rządu musi być nasza. Tę domaga się prosta sprawiedliwość.

Cały naród życzy sobie, aby Polska była republika — i chłopci tegosamego żądają, ale przyszły prezydent republiki chłopskiej musi iść po linii polityki ludowej i na lud się przedewszystkiem oglądać, inaczej te „rządy ludowe“ nie wieleby się od monarchistycznych różniły.

A więc do roboty, bracia chłopci! Czekają nas teraz tyle pracy, nowych zagadnień, a przedewszystkiem walk, że tego pewnie ani za czasów nieboszczki Austrii nie było. Polskie Stronnictwo Ludowe i lud muszą być na zwycięstwo przygotowani, tembardziej, że już niezadługo zebrać się ma pierwszy sejm ustawodawczy. Więc baczność, chłopci ludowcy!

*M. Czula.*

## Początki socjalistycznego terroru wyborczego.

Dawniejsze czasy bronią wyborczą, którą wszechmoeni wówczas konserwatyści bezwzględnie się posługiwali, było przekupstwo i terror czyli groźba. Kiełbasa wyborcza i starościńskie gwałty wyborcze mają swoją historyczną sławę, jako symbol galicyjskich wyborów.

W naszych czasach spadek po konserwatystach objeli, rzecz zamienna, socjaliści i chociaż przekupstwem nie wojują, bo ich na to nie stać, to w równej, a nawet w większej mierze idą o lepsze z praktykami starościńskimi w używaniu gwałtu i pogroźek.

Dowodem bezprzykładnego terroru socjalistycznego może być zgromadzenie, zwołane do Wieliczki na 8 b. m. przez ludowców. Wybitniejsi ludowcy tego powiatu zebrał się w liczbie trzydziestu kilku w wielkiej Radzie powiatowej, aby się naradzić nad sposobem przeprowadzenia wyborów sejmowych w powiecie i zaznaczyć się z nową ordynacją wyborczą, której zupełnie nie znają.

Na zgromadzenie to wpadło kilkudziesięciu socjalistów i obrady udaremniłi. Ludowcy, który w sposób najściślej rzeczowy bez żadnych politycznych uwag, wyjaśniał ciężką do zrozumienia ustawę wyborczą, nie pozwolili wykładu dokończyć, a natomiast jeden z miejscowych przywódców socjalistycznych zapowiedział światu, że program rządu lubelskiego i warszawskiego musi być co do joty wypełniony i że nie podział ziemi, lecz upaństwowienie wszelkiej większej własności ziemskiej jest rzeczą nieodwołalnie postanowioną.

Powody, dla których ludowcom w Wieliczce socjaliści radzić nie pozwolili, były wprost bezcelne.

Ich przywódca potraktował najpoważniejszych lu-

dowców w powiecie gorzej pastuchów, bo powiedziało, że ludowcy nie śmiały zwoływać zgromadzeń bez zawiadomienia socjalistów, że zgromadzenie powinno być zwołane na 10 godzinę, bo ta im jest najwygodniejsza, że im się nie podoba polityka ludowców, a jeszcze bardziej członkowie Polskiego stronnictwa ludowego, wreszcie, że nie pozwolą mówić tym ludowcom, którzy im się nie podobają.

Wobec tych argumentów musieli ludowcy ze zgromadzenia w Radzie powiatowej zrezygnować i skorzystali z życzliwości mieszczan wielkich, w których lokalu towarzyskim zebrania swego dokończyli.

W podobny sposób obesli się socjaliści z ludowcami w Jasle.

Robota ta nie może być ze strony ludowców bez odpowiedzi i skoro socjaliści rzucają ludowcom wyzwania, ludowcy je podejmą i godnie odpowiedzą.

*Uczestnicy zebrania.*

## Programowa przemiana chłopów na robotników państwowych!

Rząd warszawski w swym programie przewiduje socjalizację ziemi, upaństwowienie lasów, obdziałanie bezrolnych ziemią, zastrzega sobie wpływ swój na prowadzenie gospodarstw rolnych i t. p.

Sprawy te w teorii pięknie się przedstawiają i dają niejednemu podniecie do nadziei poprawienia swego losu, a nawet do targnięcia się bezprawnego na cudze mienie.

Kiedy jednak bliżej się przypatrzymy i zważymy że nasz chłop, kochający swój kawałek ziemi, gotów poświęcić wszystko najdroższe dla jej obrony, ale tej nie chce i nie pozwoli, aby ktoś, choćby to nawet rząd mieszał się do jego gospodarstwa, aby je uszczuplał lub ograniczał.

Mamy najlepsze przykłady w zarządzeniach austriackich w czasie wojny, ograniczających obrót produktami rolnymi i nakładających obowiązek oddania ich części, a nawet całości na użytek państwowy po oznaczonych cenach, nie pozostających w żadnym stosunku do kosztów pracy rolnej.

Ile te zarządzenia sprawiły złego, ile niechęci do wykonawców woli państwowej stworzyły, ile one zniszczyły chleba, ile spowodowały wyroków i orzeczeń karnych, a, co najgorsze, pokatną, niebywałą drożyzną głód bezrolnych i nienawiść do rolników — ale za te setki osobników w centralach ponapychało kieszenie

To były na szczęście tylko próby socjalizacji produktów rolnych.

Kiedy zaś pomyślimy o socjalizacji ziemi, obejmującej całe obszary państwa — musimy przyjść do przekonania, że chłop już nie tylko plony swej ziemi ukochanej i swej ciężkiej pracy na tej ziemi oddać musi na użytek publiczny, ale także samą ziemię pozostawić do dyspozycji państwa, że będzie pracował nie w tem przekonaniu, iż to, co przysporzy swą zapobiegliwością, służyć będzie na jego użytek, ale dla celów publicznych, państwowych, że w razie nieodpowiedni-

gospodarowania, lub nieprzyzodobania się osobom, mającym u góry wpływy, pewnego pięknego poranku przybędą funkcyjnarysty państwowi i usuną go z tego zagona, który od wieków uprawiał i osadzą na nim jego wroga.

Dotąd czynili to polstepnie żydzi, pod protektoratem wrogiemu nam rządowi, wyzyskując chłopów; wedle dzisiejszych wolnościowych zasad uczynić to ma rząd, niży polski, ale pracujący nad zagładą polskiego włościaństwa. Otóż chłopie — pragnij wolności, i wależ o nią, ale strzeż się tych, co pod pozorem wolności wskazują ci samowolę, pchając cię do właściwego uszkania, do wycucia z twej ziemi i uczynienia robotnikiem państwowym, wiecznym najemnikiem.

Takimi zasadami kierują się tylko wrogowie ludu wiejskiego, ludzie, którzy nigdy na roli nie pracowali, tej ziemi nie kochali i nie znają przywiązania chłopów do niej.

Obiecanki krzykaczy miejscowych, a co gorsza przygodnych i obcych o rozdziale gruntów dworskich pomiędzy ludność, są tylko mgłą, rzucaną przed oczy chłopów dla ukrycia właściwych celów, a podburzanie przeciw ludziom rozsądki i wiedzy, jest rozbudzeniem nienawiści i nieulności do tych, co mgławicę pragną ludowi rozjaśnić.

Jeśli damy władzy państwowej możność nieograniczoną rozrządzania prywatną własnością ziemską, a więc wyłączenie większych obszarów i rozdział pomiędzy nowych właścicieli drobnych, a nadto możność wglądania — niejako kierowania gospodarstwami rolnymi, to tem samem damy tę możność rozrządzania wszelką własnością ziemską, a więc i chłopską, czyli, że państwo będzie właścicielem rządzącym, a chłop najemnikiem na własnym gospodarstwie. Byłby to stosunek gorszy od dawnej pańszczyzny.

Do tego dają i pchają chłopów ludzie, nie mający nic do stracenia, głosząc równość bezwzględna, tj. aby każdemu odjąć to, co posiada i obdzielić drugich, którzy na to nie pracowali i pracować im się nie chce.

Dobre to pomysły i arcychwalebne w miejscach fabrycznych, gdzie tysiące robotników za marnem wynagrodzeniem składa się na milionowe majątki przedsiębiorców, ale chłopie polscy, stanowiący 78% ludności w państwie swem, kochanego od wieków zagona ojczystego nie mają chyba zamiaru oddać ze swoich rąk za marne obiecanki równości — niech inni starają się o zrównanie z nimi, niech przyjdą na rolę i pracują ciężko nie ośm godzin, ale jak potrzeba od świtu do nocy, a wtędy czasem z nimi będą mogli użyć zimowych wywczasów.

Chłopie polscy, nie dajcie posłucha nieznanym i znanym krzykaczom, bo ci, co najwięcej krzyczą, najbardziej chcą nas wywieść w pole. Posłuchajcie słów prawdy od tych, co pochodzą z pod słomianej strzechy, bądźcie ostrożni, zachowajcie spokój, pilnujcie porządku i lada we wsi i wszędzie, abyście z własnej winy i nieświadomości nie popadli w sromotną niewolę.

Mielec, 6 grudnia 1918.

*Dr Andrzej Głogoczowski.*

**Do sprzedania** w jednym kawałku 2 $\frac{1}{2}$  morga pola ornego wraz z domem i studnią w pośrodku, kościół w miejscu, 1 km do przystanku kolejowego Moszczenica, 5 km do miasta Gorlice. — Zgłoszenia przyjmuje Wiktorya Michowa, p. Gorlice, wieś Stróżówka.

# Piękny czyn obywatelski.

## Fundacya dla Inwalidów w Łańcuckiem.

Otrzymałmy następujące pismo:

Hr. Alfred Potocki ustanowił dla inwalidów legionistów i żołnierzy z powiatu łańcuckiego fundacyę, przeznaczając z dóbr swoich, w powiecie łańcuckim położonych, 350 morgów gruntu ornego tytułem darowizny dla 100 inwalidów w działkach po 2 do 5-ciu morgów dla każdego z nich.

Prawo do ubiegania się o udział w tej fundacyi mają wyłącznie bezrolni lub małorolni właściciele wyznania rzymsko-katolickiego, nieposzlakowanego trybu życia, którzy w czasie obecnej wojny wskutek ran poniesionych lub przeżytych w czasie pełnienia służby wojskowej chorób, doznali kalectwa lub trwałego uszczerbku zdrowia, uniemożliwiających im całkowicie lub w znacznej mierze zarobkowanie.

Dalszym warunkiem prawa ubiegania się o udział w fundacyi jest przynależność do jednej z następujących gmin powiatu łańcuckiego: Albigowa, Baranówka, Białobrzegi, Brzoza stadnicka, Brzyńska wola, Budy łańcuckie, Czarna, Dębina, Głuchów, Handziłówka, Jastrzębiec, Jelna, Krzemienica, Kuryłówka, Pogwizdów, Smolarzyny, Sonina, Stare miasto, Strażów, Węgliska, Wierzawice, Wola bliższa, Wola dalsza, Wola zarczycka, Wólka niedzwiedzka, Wysoka i Żolynia.

Inwalidzi, ubiegający się o udział w fundacyi, mają wnieść podania do Zarządu dóbr Ordynacyi w Łańcucie, zaopatrzone świadectwem majątku i moralności, wystawionem przez Urząd gminny i Urząd parafialny, które to urzędy w braku innych dokumentów jak świadectwo lekarskie, dokument wojskowy itp. mogą także stwierdzić fakt i skutki kalectwa lub choroby przez inwalidę w czasie obecnej wojny i pełnienia służby wojskowej zaszytych.

Termin do wnoszenia podań zakrośia się do końca lutego 1919. Komitet z 5 członków dokona wyboru 100 inwalidów, mających otrzymać udział w fundacyi. Oddanie obdarowanym gruntu w fizyczne posiadanie nastąpi najdalej do 1 października 1919.

Statut fundacyi wraz z objaśnieniem należy przejrzeć w Urzędzie gminnym każdej z powyższych gmin.  
*Zarząd dóbr ordynacyi łańcuckiej.*

\* \* \*

Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy powyższą wiadomość. Jest ona dla nas dowodem, że wśród arystokracji polskiej znajdują się ludzie, którzy w godny sposób czczą zmarłychwstanie Ojczyzny. Z nadesłanych nam statutów fundacyi widać, że intencją hr. Potockiego przy założeniu tej fundacyi było nie co innego, tylko uczczenie chwili zmarłychwstania Ojczyzny w sposób godny. Środek, który do tego celu obrał hr. Potocki, jest istotnie doskonały, bo nie da się zaprzeczyć, że jedynie tą drogą można spełnić ciężący na naszym społeczeństwie obowiązek skutecznego i stałego zaopie-

kowania się tymi, którzy dla dobra Ojczyzny nieśli w ofierze swoje zdrowie i życie.

Fundacja obejmuje tylko inwalidów z powiatu łancuckiego. Przyczyną tego jest fakt, że fundator chciał obdarować przede wszystkim tych, którzy od lat zżyli się z nim lub z jego rodzicami i którzy zamieszkują wieś, w których fundator posiada dobra ziemskie. W ten sposób obdarowani nie będą potrzebowali zmieniać dotychczasowego swego miejsca zamieszkania, nie będą potrzebowali stawiać budynków na przyznanym im działach.

Działki 2 do 5 morgów ustanowione zostały celem możności uwzględnienia indywidualnych potrzeb każdego obdarowanego, oraz wartości przypadłego mu gruntu. Inwalida bezrolny lub obciążony liczną rodziną otrzyma wtedy większą działkę od inwalidy, posiadającego parę morgów gruntu, lub kawalera.

Grunt otrzyma inwalida na zupełną własność i zupełnie czysty, to jest wolny od wszelkich ciężarów. Każdy obdarowany jednak musi się zobowiązać słowem honoru, że przynajmniej przez 10 lat nikomu takiego gruntu nie sprzeda, ani też bez zezwolenia fundatora w ciągu tego czasu nie obciąży go. Rzecz zrozumiała, że w razie ważnej przyczyny, n. p. przy pożyczce na budowę domu, lub na dokupno gruntu, fundator takiego zezwolenia nie odmówi.

Wybór 100 inwalidów z pośród zgłaszających się przysługuje, jak wspomniano wyżej, komitetowi fundacyjnemu z 5 osób. Komitet ten stanowią: fundator lub jego zastępca, referent, ustanowiony przez fundatora, naczelnik miejscowej władzy powiatowej i dwaj członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, zamieszkali w powiecie łancuckim, a mianowani w tym celu przez Zarząd P. S. L.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w ciągu marca lub kwietnia 1919 r. O wyniku otrzyma każdy kandydat pisemne zawiadomienie.

Czyn hr. Potockiego witamy z najwyższą radością. Radzibyśmy byli, gdyby czyn ten znalazł naśladowców w całym kraju zarówno wśród właścicieli większych posiadłości, jak i zamożniejszych gospodarzy. Wedle stawu proła. Niech każdy stosownie do swego majątku ofiaruje część swego ziemi dla inwalidów Polaków, a tyłce ich rodzin, stojących dziś przed najczarniejszą przyszłością, skutkiem kalectwa lub nienuleczalnej choroby głowy rodziny, znajdzie skromną, ale zapewnioną przyszłość.

Mamy w kraju naszym dość magnatów, dość właścicieli wielkich posiadłości. Niechże pójdą za przykładem hr. Alfreda Potockiego, a spełnią czyn piękny, za który Ojczyzna wdzięczna im będzie.

## List z Węgier.

Górne Węgry, komitat Arva, Fezstencz.

Szanowna Redakcyo! Najdroższa nasza Ojczyzna powstała z grobu wolna i zjednoczona. Fakt ten spełnia radością nie tylko serca Was, którzy mieszkacie w Ojczyźnie, ale i serca nas, którzy tułamy się po obcej ziemi. Jest nas w tej miejscowości czterech Polaków; tutejsi ludzie dzielą z nami teraz naszą radość i mówią, że naród polski nie nadarmo przelał tyle krwi w tej wojnie, bo odzyskał upragnioną wolność. Słowacy tutejsi, pokrewni nam mowa, odnoszą się do nas bardzo

przyjaźnie. I ich dotychczasowa ciężka dola pod panowaniem węgierskim zmieniła się teraz. Przedstawicielom naszym, posłom ludowym, którzy przez cały czas wojny pracowali wedle sił dla dobra Polski i ludu, składamy serdeczne podziękowanie i prosimy, by w swej pracy i nadal nie ustawali.

Michał Rabiński.

## Co to ma znaczyć?

Nasze miasta i miasteczka, szczególnie w czasie jarmarku, są obecnie widowiskiem cudacznych wprost ekscesów, które mogłyby być uważane za jakieś wesole zabawy czy wysejgi, gdyby nie pociągały za sobą smutnych, a nawet wprost tragicznych następstw.

W czasie, gdy ludzie spieszą do miasta za sprawkami, straż urządza „obławy“ po mieście, obstawia żołnierzami każdy kąt i ścieżkę, a każdego mężczyznę w wojskowym mundurze przychwytuje, urządza rewizję, a w końcu każe mu zdejmować płaszcz, bluzę, czapkę, buty i prawie nąpół nago puszcza do domu. — Masto Niepołomice miało sposobność zapoznać się z podobnymi praktykami „straży“ d. 3 grudnia. — Jedni z karabinami goaili, a drudzy bez karabinów uciekali po polach, łąkach bagnach i t. p. Kogo zaś odważyli strażnicy do padli, przewracali na ziemię i przemocą zdejmowali wojskowy mundur, a w najlepszym razie odprowadzali do zamku, gdzie go jednak podobna egzekucja nie minęła.

Po obławie komendant straży wyjaśniał na rynku ludziom, że podobne rewizje i oddawanie mundurów musi się przeprowadzać, ponieważ w dzisiejszych czasach namnożyło się dużo rabusiów, którzy przebiorają się w wojskowy mundur po to, aby kraść i rabować. Rabusie tacy łączą się w oddziały, a posiadając broń, którą w magazynach lub żołnierzom pokradli, napadają z jej pomocą, jako „patrole“, spokojne wioski i miasta i rabują co się da.

Wywodom owego komendanta niepołomickiej straży nie może nikt odmówić słuszności. Podobne wypadki są na porządku dziennym, ale z drugiej strony, takie obławy są także bardzo niewłaściwe, co udowodnię.

Wiadomo, że obecnie powróciło z wojny dużo żołnierzy asenterowanych jeszcze w r. 1912—13 czy choćby na początku wojny. Żołnierze ci powrólili po 6-letniej nieobecności w domu i nie posiadają oprócz wojskowego, żadnego innego mundur. Mundury cywilne, jakie oddali zgulży przez czas wojny w magazynach i nie im nie zwrócono, a choćby nie jeden zostawił mundur w domu, to czyż zostanie z niego choćby cała koszulka? Zdani go dawno ojciec albo pozostali bracia, nie chcąc dozwolnić aby mundur zjadły mole, zwłaszcza gdy ubrania tak szalenie podrożały, iż nie każdego było stać na kupno nowego. W oczę więc obecnie ma chodzić, gdy mu wojskowy mundur zabierają, a pieniądze na sprawienie nowego ubrania mogą mieć tylko byli żupacy i różni rachunkowi „feldfeble“, którzy na wojnie dobrze kradli. Zresztą czy żołnierz, który kilka lat na wojnie spędził, nie ma prawa do tego mundur, który stanowi jego jedyne wynagrodzenie za przebyte męki?

Czy to, czego mu jeszcze nie zdołali zabrać w drodze Niemcy i Czesi, muszą mu koniecznie zabierać Polacy? Czy nie ma na to żadnej innej, lepszej rady?

Za pokrzywdzonych M. Czula z Grabia

## Co robią żandarmi Rusini i czy na to niema rady?

Kończyska, w grudniu.

W miasteczku Zakliczynie (pow. Brzesko) odbyły się rozruchy w pierwszych dniach listopada, wymierzone przeciwko tutejszemu posterunkowi żandarmeryi, który za czynów austriackich w sposób nieludzki znęcał się nad wojskowymi dezertierami. W dniu targowym kilku dezertierów byłej armii austriackiej, podpisywzy sobie, rozbroili żandarmów, poturbowali dwu z nich. Rozruchy te przybrały później charakter przeciwydowski, przyczem zdemolowano kilka szynków i sklepów żydowskich, lecz z ludności żydowskiej nikogo nawet palcem nie tknięto. Żandarmerya tutejsza, nawiasem mówiąc dawna, złożona z Rusinów, chodząc obecnie po okolicy, aresztuje podejrzaną rzekomo ludność (bardzo często niewinną) i w sposób bestyalski znęca się nad ową ludnością, skutych i związanych bije do omdlenia, albo też prowadzi do rzeźni i tam przy zamkniętych drzwiach przeprowadza różnego rodzaju bolesne operacye.

Fakta powyższe mogą poświadczyć: Franciszek Tokarz, Walerya Hebda, Karol Hebła i Józef Mrzygłód z Gwoźdźca, oraz żołnierze z posterunku w Zakliczynie: Gustaw Florowski, Stanisław Migdał, N. Tabaszowski i wielu innych.

Ponieważ takie samowolne postępowanie i znęcanie się nad ludźmi, bardzo często niewinnymi, przed oddaniem ich w ręce sprawiedliwości sądowej, wzburza do wysokiego stopnia okoliczną ludność i sprzyja szerzeniu się poglądów bolszewickich i anarchoistycznych i może w krótkim czasie wywołać u zburzonej i znękanej ludności odwet i większych rozmiarów zaburzenia, w interesie bezpieczeństwa i dobra publicznego leży tedy szybko wdrożenie dochodzeń, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, a przede wszystkim przemieszczenie zniechęconych jednostek tutejszego posterunku.

## W sprawie zasiłków amerykańskich.

Polska Komisya Likwidacyjna wstrzymała w listopadzie wypłatę zasiłków amerykańskich. Wobec tego jednak, że wiele rodzin, których żywicieli nie mogli dotychczas z zagranicy powrócić, ani przesyłać swoim rodzinom pieniędzy, na utrzymanie potrzebnych, uchwała Komisya Likwidacyjna na wniosek hr. Lasockiego, wypłacanie rodzinom, których żywicieli przebywają za granicą, już nie zasiłków, ale zapomóg.

Zapomogi te, w wysokości dotychczasowego zasiłku, mają być przyznawane tylko najbliższej rodzinie osób, których żywicieli przebywają za granicą, pod warunkiem, że wykażą się poświadczeniem urzędu gminnego i parafialnego: 1) że żywiciel nie mógł dotychczas powrócić do kraju ani nadesłać pomocy pieniężnej, 2) że nie posiadają środków utrzymania i 3) że bez pomocy rządowej był ich materialny bytby zagrożony.

Zapomogi amerykańskie otrzymywać więc będą wyłącznie tylko osoby, które rzeczywiście pomocy potrzebują. Zapomogi będą wydawane na czas bieżący, żądania zasiłku za ubiegłe miesiące na razie nie będą

uwzględniane. Należytości, jakie rodziny, pobierające zasiłek amerykański, miały pobrać, a wskutek upadku Austrii przez jakiś czas nie pobrały, będą przedmiotem żądań od rządu austriackiego przy ogólnej likwidacyi stosunków między naszym krajem a dawnym państwem austriackim. Rząd polski musi dołożyć starań, aby te należytości od Austrii wydobyć i w przyszłości zwrócić tym, którym się one naprawdę należą.

W razie, gdyby się okazało, że rodzina, obdarzona zapomogą, otrzymała od żywiciela odpowiednią zapomogę pieniężną lub w inny sposób ma być zapewniona, zastrzeżenie skarbu państwa żądanie zwrotu zasiłku w ciągu sześciu miesięcy od dnia jego wydania.

Wszyscy więc, którzy pobierali zasiłek amerykański i którzy go w ostatnich czasach nie dostali, powinni wnieść do starostwa podanie z poświadczeniem faktów, o których piszemy wyżej, a starostwo przyzna zapomogę. Za poświadczenie faktów niezgodnych z prawdą na podaniach mogą być wójcia pociągnięci do odpowiedzialności za szkodę, wyrządzoną skarbowi państwa.

Zapomogi amerykańskie wypłacane będą od 1-go grudnia b. r.

## W sprawie Rad gminnych.

Rady gminne wybierane były jeszcze przed wojną i to na podstawie starej ordynacyi wyborczej, która nie uwzględniała szerokich warstw nie płacących podatków. Przez te Rady gminne reprezentowały tylko sfery bogatsze. Dzisiaj, gdy prądy demokratyczne w całym świecie, a więc i w Polsce, są coraz silniejsze, niepodobna od udziału w samorządzie gminnym odsuwać pewnych warstw społecznych. Ponieważ jednak obecnie nie można rozpisac wyborów do Rad gminnych, bo na to niema ordynacyi wyborczej, którą dopiero konstytuanta wypracuje, przeto Polska Komisya Likwidacyjna, chcąc uczynić zadość życzeniom ludu, postanowiła wprowadzić do Rad gminnych czwarte koło wyborcze. Przedstawiciele nieopodatkowanych sfer, objętych tem czwartym kołem, mają powołać do Rad gminnych magistraty, względnie zwierzchności gminne, przyczem mają uwzględnić propozycye organizacyi robotniczych, górniczych, rękodzielniczych i t. d., co do osób radnych. Tylko w wyjątkowych wypadkach komisarzy P. K. L. mogą rozpisac w danej gminie wybory, o ile to uznają za stosowne i za możliwe.

W miejsce radnych, którzy zmarli, opuścili gminę, lub stracili prawo wyborcze, mają wejść do Rad gminnych osoby, których zwierzchności gminne na podstawie uchwały Rady gminnej, powołają.

W gminach, w których urzędują komisarzy rządowi, mają być wprowadzone tymczasowe Rady gminne, wzmocnione o przedstawicieli sfer nieopodatkowanych. Te tymczasowe Rady muszą być zatwierdzone na wniosek komisarza P. K. L. przez wydział administracyjny w P. K. L., poczem dopiero zaczną urzędowanie i wybiorą magistrat, względnie zwierzchność gminną, która odbierze rządy od komisarza rządowego.

W gminach, w których ostatnie wybory zostały zaprotestowane, wskutek czego nowe Rady gminne nie mogły wejść w urzędowanie, mogą być te Rady gminne wprowadzone w urzędowanie na wniosek komisarzy

P. K. L., przedłożony po zbadaniu sprawy Wydziałów administracyjnemu P. K. L.

Komisarze P. K. L. mają zarządzić lustrację gospodarki gminnej we wszystkich gminach za cały czas wojny przez organa fachowe, przedewszystkiem jednak w tych gminach, w których ludność żali się na gospodarkę gminną. W razie stwierdzonych nadużyć, naczelnik gminy, względnie zwierzchność gminna, ma być usunięta z urzędu i oddana prokuratury państwa dla karno-sądowego ścigania.

Szybkie uporządkowanie spraw gminnych jest rzeczą pierwszorzędną wagi, gdyż gwarantuje spokój i ład w gminach. Komisarze P. K. L. powinni też zaraz zająć się załatwieniem tych spraw.

## Ratujmy resztki ludności.

Z różnych stron kraju otrzymujemy wiadomości o grasującej między ludnością zaraźliwej chorobie, znanej pod nazwą „hiszpanki“. Zdawało się, że z nastaniem zimy zmniejszy się siła tej choroby, gdyż wogóle choroby zaraźliwe podczas zimy słabną. Okazało się jednak, że hiszpanka jest chorobą niestęchanie złośliwą i że zarazki jej nie giną od zimy. Są wszędy, w których ludzie masowo wymierają, nawet teraz, na hiszpankę.

Najczęściej hiszpanka powstaje po przeziębieniu. W obecnych czasach dużo ludzi, osobliwie słabowitych, a dziś wszyscy ludzie są z powodu wycieńczenia słabsi, niż bywali przed wojną, przeziębiamy się. Gdybyż po przeziębieniu chory natychmiast położył się do łóżka i zażył aspiryny, mógłby się nieraz uchronić od hiszpanki. Zazwyczaj jednak ludzie kładą się do łóżka dopiero wtedy, gdy już mają bardzo silną gorączkę, doziębiamy się podczas niej i narażają się sami na zapalenie płuc, które najczęściej jest powodem śmierci.

Epidemia hiszpanki przybrała rozmiary katastrofalne. Wydział zdrowotny Polskiej Komisji Likwidacyjnej powinien jak najszybciej zorganizować odpowiednią akcję lekarską, aby szerzeniu się tej epidemii przeciwdziałać. Jedną z głównych przyczyn tego, że hiszpanka pochłania tyle ofiar, jest brak lekarzy, a więc brak należytej opieki lekarskiej. Na dobitkę niektórzy lekarze na prowincyi każą sobie płacić za wizyty lekarskie po kilkaset koron, na co nie każdego stać. Sprawą uregulowania honoraryów lekarskich powinna się zająć Izba lekarska, zaś Wydział zdrowotny P. K. L., jeśli chce spełnić naprawdę wielkie zadanie uchronienia resztek ludzi w naszym kraju od śmierci, musi zorganizować kolumny sanitarne, które zapewnią ludności na wsiach i w miasteczkach pomoc lekarską.

## O powrót młodszych roczników do oddziałów.

Rozkazem mobilizacyjnym dowództwa generalnego skregu w Krakowie zostało swego czasu zarządzane zwolnienie z czynnej służby żołnierzy starszych ponad lat 35 (roczniki 1870—1882). Szczegółowe rozporządzenie, dotyczące tej demobilizacji, ogłoszono.

Stożniowe zwolnienie od 35 lat w dół zostanie

w miarę ogólnego położenia w jak najkrótszym czasie przeprowadzone. Natomiast ci wszyscy żołnierze, mianowicie urodzeni w latach 1883—1900, którzy się samowolnie z wojska oddalili, zgłaszać się mają natychmiast do przynależnych oddziałów; w przeciwnym razie będą traktowani jako dezercerzy i jako tacy, oddani sądom wojskowym.

Fabryki i przedsiębiorstwa, tak państwowe, jak i prywatne, itd. nie mogą tak długo, dopóki nie wyjdzie ogólny rozkaz zdemobilizowania żołnierzy poniżej 35-go roku życia, ani przyjmować do swych warsztatów jako robotników, ani też nowozgłaszających się żołnierzy tej kategorii podawać celem zwolnienia ich ze służby wojskowej do reklamacji. W fabrykach i przedsiębiorstwach, itd. mogą pozostawać tylko tacy reklamowani, którzy do dnia 1 listopada 1918 r. z tej ulgi korzystali, albowiem wszystkie reklamacje ważne do 1 listopada 1918 r. zostały do 31 grudnia 1918 r. ogólnie przedłużone. Termin dalszego przedłużenia tych reklamacji będzie ogłoszony, więc też dalszych reklamacji nie należy wnosić.

A więc baczność, chłopie! gdy Ojczyzna nie tylko do ujęcia władzy, ale także do obrony jej zagrożonych granic swych synów woła.

## Kronika polityczna.

Kongres pokojowy rozpocznie się właściwie w niedzielę 15 b. m. We środę przybył już do Francji prezydent Wilson, a bawią tam także kierownicy wszystkich państw koalicji. Naprzód odbędzie się konferencya przedstawicieli Francji, Anglii, Włoch i Ameryki. Skończy się ona prawdopodobnie w styczniu. Tam zostanie ułożony cały akt pokoju światowego. W marcu albo w kwietniu odbędzie się pełniejsza konferencya pokojowa, na którą zostaną dopuszczeni Niemcy i państwa, które powstały na gruzach Austro-Węgier. Jedynym ich zadaniem będzie podpisanie ułożonych z góry warunków pokojowych. Trzecia konferencya będzie światową, wezmą w niej bowiem udział wszystkie państwa na świecie. Celem jej będzie utworzenie związku narodów, który ma raz na zawsze uniemożliwić prowadzenie wojny.

Rząd polski zerwał stosunki z Rosją, a opiekę nad obywatelami polskimi w Rosji polecił poselstwu duńskiemu. Na Słowacyzynie wybuchło powstanie Słowaków przeciwko Czechom. Rada narodowa słowacka utworzyła armię, która wystąpiła zbrojnie przeciw Czechom. Może to ostudzi apetyty czeckie na ziemię polską.

Bolszewicy w Rosji przehalali w ciągu jednego roku 133 miliardy rubli. Wskutek tego Rosya popadła w zupełne bankructwo, a pieniądze bolszewickie straciły zupełnie wartość.

W Niemczech ścierają się między sobą prądy socjalistyczne z bolszewickimi. Cały ten bolszewizm niemiecki jest jednak „robiony“, zdaje się tylko po to, by się Polacy nim karzili, tembardziej, że za pieniądze niemieckie zorganizowano w Rosji z Polaków bolszewicką armię, która teraz ciągnie na Polskę.

Pogromy żydów wybuchły w ubiegłym tygodniu w Czechach i na Morawach. Może więc teraz żydzi przestaną na nas szczerć w państwach koalicji, jako na naród pogromców i może koalicya się przekona, że żydzi zanadto dali się we znaki wszystkim narodom słowiańskim.

Cesarz Wilhelm, przebywający ciągle w Holandyi, dostaje podobno ataków szału. Nic dziwnego, że ten zbrodniarz, pozbawiony korony, popada w obłąd. Anglicy domagają się ukarania go śmiercią.

## Tragedya polska.

Rząd warszawski, którego filarem jest p. Thugutt, mniemający się przywódcą ludu polskiego w Królestwie, faktycznie zaś socjalista, zbagatelizował uchwałę Rady naczelnej P. S. L. w Galicyi, domagającą się rekonstrukcyi tego rządu w ten sposób, by połowę członków rządu stanowili przedstawiciele ludu, a tylko jedną czwartą część socjaliści, oraz by do rządu weszli bezwarunkowo przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. P. Thugutt nie sobie z tej uchwały nie robi i, jak donoszą z Warszawy, najgwałtowniej rekonstrukcyi gabinetu się sprzeciwia. Jest to działanie wręcz na szkodę państwa polskiego.

Faktem jest, że rządu dzisiejszego w Warszawie koalicja nie uznaje. Faktem jest, że ten rząd popełnił dotąd szereg błędów, które stan sprawy polskiej u koalicji zepsuły. Faktem jest, że jedynym rządem, jaki koalicja może uznać, jest rząd, złożony z przedstawicieli całej Polski i to rząd nie specjalnie socjalistyczny. Każdy zdrowo myślący wie, że cały los Polski jest w rękach koalicji, i że wszystko trzeba robić, żeby sobie na względy koalicji dziś zasłużyć. Jak w takich warunkach ocenić postępowanie p. Thugutta, to każdy zrozumie.

Chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa od samego rządu, p. Thugutt na gwałt ogłosił wybory do sejmu. Ustawa wyborcza jest zredagowana „na kolanie”. Wszystko, co p. Thugutt robi po jej wydaniu, nie da się wytłumaczyć zdrowym rozsądkiem. N. p. w ustawie powiedziano wyraźnie, że obowiązuje ona od dnia ogłoszenia w „Dzienniku Praw Państwa”. Do dziś dnia (środa) ogłoszona tam nie została. Znaczy to, że nie można dzisiaj określić żadnych terminów, ani składania list kandydatów, ani wyłożenia list wyborców. Można by wprost sądzić, że rząd sam nie dąży do przeprowadzenia wyborów, skoro tak tę sprawę bagatelizuje. Mimo wszystko my musimy na gwałt do wyborów się przystosować, aby się nie dać zaskoczyć.

Naczelnik państwa, Piłsudski, oświadczył do delegacji, która się u niego zjawiała, że nie dopuści do utworzenia rządu, złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Wytwarza się więc sytuacja tragiczna, że koalicja nie uznaje rządu jednostronnego, a w państwie nie może powstać rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Zaiście, tragedia, jakiej równej w dziejach naszych nie było.

P. Thugutt poczyna sobie zresztą terrorem. Zagroził redaktorom i mówcom wiecwowym, że będzie ich bezwzględnie ścigał, jeśli będą występować przeciw rządowi. To samo było w Rosyi za czasów carskich. Ale czy to się godzi i jak się godzi z zasadami wolnościowymi, jakie p. Thugutt, jako socjalista, powinien wyznawać, na to każdy znajdzie odpowiedź.

Zarządzenia p. Thugutta w Królestwie rzucają dziwne światło na jego taktykę. Faktem jest, że komisarzami powiatowymi porobił przeważnie bojowców z P. P. S. Jeden z trzech bojowców w Pińczowskiem

szerzy wręcz anarchię bolszewicką i nie mu za to nie jest. Równie dziwnie postępuje urząd spraw zagranicznych, który na zastępców rządu polkiego w Wiedniu powołał dwie najbardziej w Polsce znienawidzone osobistości, znanych służalców niemieckich, Bilińskiego i Twardowskiego, których się całe społeczeństwo w Galicyi wypiera. A tymczasem na Polskę spada nieszczęście po nieszczęściu. W Galicyi wschodniej Rusini otrzymali ogromne posiłki z Wiednia za pieniądze berlińskie i coraz bardziej zagrażają naszemu stanowi posiadania. Czesi zajmują Orawę i Spiż, a nawet sięgają na Łemkowoszczyznę. Niemcy trzymają jeszcze w swoich szponach cały zabór pruski. Na Litwie i na Białej Rusi płoną całe miasta i wsie, podpalane przez wracających z Rosyi i z Ukrainy Niemców i przez sprowadzonych przez nich bolszewików. Na gwałt potrzeba nam armii dla obrony naszych granic, a tymczasem w Królestwie nie zarządzo do dziś dnia poboru wojskowego, choć samo Królestwo mogłoby dostarczyć z łatwością pół miliona żołnierza, a nawet tego poboru zakazano. Do Lwowa doberają się na nowo Ukraińcy, tak, że niewiadomo, czy to miasto zdołamy utrzymać, a tymczasem p. Thugutt zajmuje się... usuwaniem korony z nad orla polskiego i tym podobnemi niedorzecznościami.

I to wszystko dzieje się w chwili, kiedy w Paryżu zbierają się przedstawiciele państw koalicji, aby ustalać granice nowych państw, a więc i Polski, kiedy koalicja wyraźnie zapowiada, że bezwzględnie wystąpi przeciw socjalistycznemu porządkowi w Europie. Doprawdy, rozpacz ogarnia, gdy się o tem myśli.

## Z Wielkopolski.

Wielkopolska święciła w ubiegłym tygodniu wielką uroczystość. Odbył się w Poznaniu sejm z całego dawnego zaboru pruskiego. Całe miasto tonęło w flagach. Arcybiskupa gnieźnieńskiego powitano jako prymasa Polski. Prymas złożył hołd Wilsonowi i Ojcu świętemu. Wysłano telegramy hołdownicze do papieża, prezydenta Wilsona, do prezydenta Francyi i kierowników rządu we Francyi, Anglii i Włoszech, do generała Focha, do Czechów, południowych Słowian, do Cieszyna, Krakowa, Wilna i do bohaterkich obrońców Lwowa. Wybrano Radę naczelną, złożoną z 80 członków. W skład Rady wchodzi sześć kobiet. Uchwalono rezolucye, domagające się stworzenia w Polsce rządu, z przedstawicieli wszystkich głównych kierunków politycznych i wszystkich zaborów, dalej rezolucyę, pozostawiającą obronę spraw dawnego zaboru pruskiego polskiemu Komitetowi w Paryżu. Oświadczone, że rząd musi być wiernym odbiciem sił całego narodu i musi prowadzić szerzej demokratyczną i ludową politykę. Wypowiedziano walkę bolszewizmowi. Obrady miały charakter niezwykle podniosły i świąteczny, że dzielnica poznańska świeci, specjalnie Królestwu, przykładem zorganizowanej pracy państwowotwórczej. Ale na rząd warszawski te uchwały wcale nie podziałały.

## Fornal

z dobrymi świadectwami dworskimi potrzebny od 1 stycznia 1919. Dwór Stojowice, poczta Dąbczyce, stacya Wieliczka



## Ludzie, mający zaprzęgi, okażcie, że macie serce!

**Nowy Sącz, w grudniu.**

W numerze 48 „Piasta” z 1 grudnia 1918, wspominają korespondenci, że biednej ludności wiejskiej miastom grozi brak opału. Węgla z powodu podrożenia produkcji nie można się spodziewać, a zimą zaczyna zaglądać do chałup i domów miejskich.

Okazuje się, że posiadający zaprzęgi uchylają się, nimo znakomych zarobków, od zwożenia sawów napromadzonego drzewa opałowego, w lasach nawet już wyrobionego. Ci dziś są zaopatrzeni w drzewo opałowe, którzy mają zaprzęgi, a o biedniejszych nie myślą, i dobro ogółu nic ich, zdaje się, nie obchodzi.

Niechże ci, którzy się zapominają, wezmą sobie to serce obowiązek, że drzewo opałowe i drugim może być potrzebne!

Starania o to, aby biedniejszej ludności wiejskiej i miastem nie brakło w tej srogi, jak się zdaje, zimie niezbędnie potrzebnego opału, powinny być patriotycznym obowiązkiem!

Okręgowa inspekcja w Nowym Sączu przewidziała ten stan i w okólniku z 6 XI b. r. L. 616/18 do wszystkich na Podhalu prosi, aby, wobec katastrofy braku opału, wszyscy, którzy brakowi opału zaradzić mogą, współdziałali w usunięciu tej klęski. Drzewa opałowego w naszych lasach, gotowego, ustawionego w sągi, jest dosyć, ale brak dobrej woli u posiadających zaprzęgi.

Niechże posiadający zaprzęgi zrozumią potrzebę innych i zwożą, ile tylko mogą, drzewa opałowego z lasu, do wsi, do stacyi kolejowych, miejsc zbytu i miast. Sobie przysporzą zarobku, a spełnią piękny obowiązek dla ogółu. Uratują w ten sposób i od chłodu biedniejszych od siebie, a zasłużą sobie na wdzięczność ogółu.

Zatem, posiadacze zaprzęgów, do pracy dla dobra ludu i dla ojczyzny!! — bo sąd opinii publicznej jest srogi!!!

*Inż. Edward Migdał.*

## Kalendarz „Piasta” na rok 1919

rozpocniemy wysyłać dopiero z końcem tygodnia. Przyczyną zwłoki w wysyłce jest to, że kalendarz, z powodu wielkości nakładu i dbałości o wykonanie klisz, drukowaliśmy w Wiedniu, a z powodów komunikacyjnych wysyłka nie mogła nastąpić we właściwym czasie. Za to kalendarz obejmuje dzieje roku aż do dnia 1 grudnia w słowie i obrazach. Ogółem zawiera kalendarz bliżko 300 obrazków, między innymi portrety wszystkich królów polskich, 50 przepięknych ilustracji z wojny oraz portrety najwybitniejszych osobistości politycznych polskich i zagranicznych.

Cena kalendarza, który stanowić będzie najpiękniejszą pamiątkę z czasów wielkiej wojny, jest niezwykle niska, wynosi bowiem za grubą książkę z przepysznymi wykonanymi ilustracjami tylko 6 koron.

**Chłopca z powołaniem do rzeźby oltarzowej przyjął A. Szaina, rzeźbiarz kościelny, Jasło.**

## KRONIKA.

**Kalendarzyk tygodniowy.** Niedziela, 15 grudnia: Wiktor; 16, poniedziałek: Euzebiusza; 17, wtorek: Olimpij; 18, środa: Bogusława; 19, czwartek: Urbana; 20, piątek: Teofila; 21, sobota: Tomasza; 22, niedziela: Flawiusza, Zenona.

**Zmiany księżyca:** We wtorek, 17 grudnia, pełnia

**Polskie paszporty.** Paszporty na wyjazd za granicę wydają komisarze P. K. L. Obowiązani do służby wojskowej, a więc mężczyźni od 18-go do 35-go roku życia, mogą otrzymać paszport tylko po porozumieniu się komisarza P. K. L. z odnośną komendą wojskową. Paszport kosztuje 10 koron. Dla robotników, służby i t. d. służy za paszport książka robotnicza względnie służbowa z klauzulą, upoważniającą do wyjazdu. W tym wypadku klauzula taka kosztuje 1 koronę.

**Z Mielca do Krakowa** jedzie się przy obecnym, jeszcze austriackim, rozkładzie jazdy okrągle dziesięć godzin; powinno się zaś jechać cztery godziny, wobec czego strata czasu wynosi sześć godzin. Jazd między Mielcem i Krakowem jest dziennie cztery, zatem strata czasu przy czterech pociągach wynosi 24 godzin. Przyjawszy, że pociąg wiezie tylko 200 ludzi, strata czasu dla wszystkich wyniesie 4800 godzin. Jadący należą zwykle do ludzi zamożniejszych, wykształconych, których ważne interesy zmuszają do jazdy; można więc ich godzinę liczyć po 5 K, wobec czego ogólna strata dzienna tylko na przestrzeni Mielec—Kraków wynosi  $4800 \times 5 = 24.000$  K. Jestto strata ekonomiczna tak duża, że obojętnie tolerować jej nie można, szczególnie teraz, podczas odbudowy państwa własnego. Dlatego udaje się z prośbą do Szan. Dyrekcji kolejowej o jak najrychlejszą zmianę rozkładu jazdy, przynajmniej na linii Dębica-Rozwadów. *Inż. Jan Haladej.*

**Synowicze chłopcy z Podhala,** zamieszkałi w Krakowie jako urzędnicy, profesorowie lub rzemieślnicy, łączyli się już przed wojną razem na zebraniach wspólnych, które co miesiąc odbywali i przez to pozostawali w stałym związku ze swoją stolicą podhalańską: Nowym Targiem.

Po przeszło czteroletniej przerwie wojennej znów się złączyli na zebraniu w dniu 30 listopada b. r. w Krakowie, na którym po omówieniu programu działalności na czas najbliższy, postanowili w myśl wywodów prof. Kantora z Czarnego Dunajca wezwać Podhalańców do wstępowania w szeregi Polskiego Stronnictwa Ludowego, wychodząc z przekonania, że to jedyna dziś placówka dla syna chłopskiego do pracy nad zbudowaniem dla wyswobodzonej Ojczyzny podwaliny pod piękną przyszłość.

Zaznaczyć należy, że to postanowienie jest zarazem odpowiedzią na hasło prezesa Witosa, ogłoszone w „Piśmie” z 1 grudnia b. r.

Następne zebranie Podhalańców odbędzie się dnia 14 grudnia 1918 r. Blizszych informacyj udzieli prof. Zachemski, gimn. św. Anny.

**Do gospodarzy i gospodyń powiatu brzeskiego!** We wtorek, t. j. dnia 17 grudnia b. r. urządza brzeski Zarząd powiatowy Kółek rolniczych łącznie z Zarządem głównym zjazd powiatowy Kółkowców powiatu brzeskiego. Na porządku dziennym zjazdu bardzo ważne sprawy organizacyjne i aprowizacyjne. Nikogo z właścicieli powiatu brzeskiego nie powinno na zjeździe tym zabraknąć!

**Prosimy odnowić prenumeratę!**

## Z ruchu wyborczego.

**Czyżyny, w Krakowskim.** Dnia 4 grudnia odbyło się w Czyżynach w kancelaryi urzędu gminnego zgromadzenie, celem utworzenia komitetu gminnego. Po omówieniu różnych bieżących spraw wybrano komitet, w skład którego weszli: Jan Malinowski, jako przewodniczący, Stanisław Michałek, zastępca przewodniczącego, Henryk Dziubek, sekretarz; zaś jako członkowie: Stanisław Kawala, Franciszek Bańdo, Kazimierz Boheńek, Antoni Brosz, Antoni Malinowski, Wojciech Tyrka, Jan Mars, Stanisław Tenor, Waleenty Hajto, Piotr Tenor.

*Jan Malinowski, przew. komitetu gminnego.*

**Pakoszówka, w Sanockim.** Dnia 1 grudnia odbył się w Pakoszówce wiec ludowy przy licznym udziale włościan niemieszanych i zamieszanych. Przewodniczył p. Jan Romaniczek, zastępca naczelnika gminy, sekretarzem p. Piotr Dąbrowski. Referat o obecnym stosunku P. S. L. do tymczasowego rządu ludowego wygłosił p. Boczański ze Sanocka. Zabierał głos włościanin Mazur i Dąbrowski w sprawie nauczycielstwa. Odpowiedział p. Boczański, który przedstawił oplakany stan spraw nauczycielskich, a następnie zaproponował, by wobec zbliżających się wyborów do Sejmu polskiego, wybrano komitet gminny, do którego weszło 8 członków. Następnie wybrano delegata na zjazd powiatowy P. S. L., p. Jana Mazura, na zastępcę zaś p. Piotra Dąbrowskiego, na czym wiec się zakończył.

*Uczestnik.*

**Z Krosna.** W niedzielę 8 b. m. odbył się u nas wiec przy udziale około półtora tysiąca delegatów ze wszystkich gmin powiatu. Między innymi, przemawiał poseł Stapiński, który przeprowadził rezolucję, domagając się bezwzględnej poparcia obecnego socjalistycznego rządu w Warszawie. Uchwalono rezolucję, uznającą potrzebę silnego wojska dla obrony granic, rezolucję p. Nawrockiego z Odrzykonia o potrzebie zorganizowania powiatowego Towarzystwa handlowego w Krośnie, rezolucję p. Manierskiego w sprawie unacjonalnienia szkoły ludowej w Polsce i zapewnienia nauczycielstwa przyzwoitego bytu, rezolucję prof. Wesolińskiego z Siedziszewa o organizowaniu zimowych kursów rolniczych.

*Uczestnik.*

**Grabie, w Wielickim.** Godzina wyzwolenia, jaka dla nas wybiła, pobudza tu i ówdzie śpiące jeszcze masy ludu do intensywniejszej pracy i organizacji. Chłopi zaczynają rozumieć, że teraz albo nigdy trzeba się uświadamiać i w jedno stroniastwo chłopskie organizować. Dowodem tego był duży manifestacyjny wiec, jaki się odbył dnia 1 b. m. w naszej wiosce. Mieszkańcy gmin Grabia, Podgrabia i Brzegów zeszli się w takiej liczbie, że duża sala szkolna nie mogła pomieścić uczestników. Wiec zajął kierownik szkoły, p. Stanisław Treitler, proponując na przewodniczącego, tutejszego twardego ludowca, Wojciecha Jelenia, którego też wybrano przez akklamację. Pierwszy zabrał głos p. Jan Szweczyk, słuchacz praw, obecny komendant straży w Grabiu i omówił w przeszło godzinny wywódzie historię Polski od najdawniejszych czasów aż do chwili obecnej. Niektóre momenty, jak np. walki z Niemcami za dawnych czasów, budowanie dzisiejszych Prus na ziemiach czysto słowiańskich, omówił mówca dosadnie, zakończając wywodem, że jedynym naszym, największym wrogiem, byli i są Niemcy i przeciwko nim całą pracę i energię Polaków zwrócić należy. Drugi z kolei mówca Maciej Czarna, niedawno z wojska przybyły, mówił na temat: „Zadania ruchu ludowego w dobie dzisiejszej”. Omówił w dłuższym wywodzie wszystkie reformy, jakie należałoby w arwey Polaca przeprowadzić, a więc o kwestyi

agrarnej, lasowej, żydowskiej i t. d., idąc po linii polityki i wskazań P. S. L. w Galicji. Wywody zakończył wezwaniem do pracy i organizacji w Polskim Stronnictwie Ludowym. Obydwóch mówców oklaskiwano gorąco. Przemawiali jeszcze włościanie: Gwóźdź, Jan i Maciej Sendorkowie, Piernik i robotnik Jagła z Kokotowa. Trzykrotnym okrzykiem: Nitech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona republika polska! zakończono późno wieczorem wiec, który udał się znakomicie, chociaż urządzony był własnymi, miejscowymi siłami, bez specjalnych mówców. Jest to dowodem, że na wsi da się wszystko zrobić, jeżeli znajda się chętni do pracy ludzie.

*Ludowiec.*

**Z Białej.** Dnia 8 b. m. odbył się w Białej wielki wiec polityczny. Obecnych było ponad 1500 osób, tak mężczyzn jak kobiet. Przewodniczył p. dr Antoni Mikulski.

Prof. Braszka w obszernym referacie przedstawił całą grozę niedostatecznej akcyi aprowizacyjnej dla ludności robotniczej miasta Białej i wsi okolicznych. Polityczny referat wygłosił prof. Rybarski.

W dyskusyi pierwszy zabrał głos reprezentant Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Franciszek Maślanka z Witkowiec. W swoim przemówieniu podniósł mówca znamienne szczegóły: Polska jest krajem nawskróś rolniczym i posiada wielkie zapasy żywności, gdy tymczasem ludności robotniczej i matorolnej w Galicji i na Śląsku grozi widmo śmierci głodowej. Przyczyną tego aprowizacyjnego niedomagania jest należyte funkcjonowanie maszyny państwowej, w krócej to nienaoliwione koła skrzypią i tamują częste normalny bieg życia państwowego. Wina tego ponosiny wszystkie. Społeczeństwo, a zwłaszcza galicyjskie, nie popiera rządu, rząd zaś ten, mimo braku poparcia, trzyma się uporczywie przy władzy, zamiast się poddać gruntownej rekonstrukcyi. Mimowoli nasuwa się człowiekowi przed oczy obraz tego niepradnego małego dziecka, przed którym leży wielki bochenek chleba, a ono, nie umiejąc się zabrać do niego, ginie śmiercią głodową. Mowca wskazał na niewykopane dotąd kartofle, które zmarzły na obszarach dworskich i zwrócił uwagę na wielkie obszary ziemi uprawnej obcych bohaburskich książąt w Żywieckiem i Wadowickiem i na wielkie majeraty międzynarodowych kapitalistów ziemskich, mieniących się polskimi magnatami. Grunta te należy „zarekwirować” i rozparcelować po umiarkowanej cenie chłopom bezrolnym i matorolnym, a uzyskane fundusze przeznaczyć przedewszystkiem na zaopatrzenie inwalidów, wdów i sierot po poległych żołnierzach polskich, a z pozostałych pieniędzy utworzyć rezerwę na ubezpieczenie robotnika fabrycznego na starość. Myśl tę z wielkim zapałem przyjęli zgromadzeni, czego dowodem długotrwałe gromkie oklaski, jakimi nagrodzili ludowego mówcę.

Z wielkiem uzuciem patriotycznym mówił p. dyrektor Stein, jego rozprawienie się z reprezentantem socjalistów p. dr Seidlem doprowadziło do punktu kulminacyjnego myśli narodową całego zgromadzenia.

Po przemówieniach robotnika p. Krausa, ks. Mażyńskiego i prof. Nycza zgromadzeni uchwalili szerog rezolucyj identycznych z rezolucjami Rady naczelnej P. S. L. w Tarnowie, bądź też bardzo do nich zbliżonych.

*J. G.*

**Sansk.** Dnia 24 listopada odbyło się u nas zgromadzenie ludowe, zwołane z ramienia P. S. L. Zajął je pan Roman Skoczynski, wyjaśniając stosunek P. S. L. do rządu warszawskiego. Następnie p. Stanisław Boczański wygłosił referat na temat: „Rząd a lud”, poczem uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność zgromadzonych i uchwa-

łami zarządu P. S. L. co do stosunku do rządu i domagającą się rekonstrukcji gabinetu w tym duchu, by byli w nim przedstawiciele Poznańskiego i innych stronnictw; uchwalono domagać się pełnego udziału w Radzie gminnej, a w szczególności dopuszczenia do tejże Rady gminnej reprezentantów z klasy robotniczej w odpowiedniej liczbie; wreszcie zgromadzenie uchwaliło zwrócić się do P. K. L. z prośbą o interwencję w sprawie zaopatrzenia miast i wsi w węgiel, którego zupełnie niema. Wybrano też ściślejszy komitet Rady ludowej powiatu sanockiego.

*Uczestnik.*

**Tarnów.** W dniu 8 grudnia b. r. odbył się w Tarnowie wiec ludowy, zwołany przez b. posła Witosa przy udziale około 1500 uczestników, pod przewodnictwem b. posła p. Filipa Włodkaka; zastępcą przewodniczącego wybrano Jana Tenderę, radcę powiatowego z Rudki, sekretarzem inż. Pruchnika. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił poseł Witos, poczem rozwinęła się bardzo szeroka dyskusja, w której zabierali głos między innymi: prof. Dubiel, Rymar, Migdał, Schab, właścianin ze Smigna, Pado z Kielanowie, dr Kiernik z Bochni i inni. W końcu uchwalono rezolucję, zgodną z uchwałami Rady naczelnej P. S. L. w Tarnowie, na wniosek zaś p. Rymara uchwalono podziękowanie dla posła Witosa i wezwanie ażeby wytrwał na zajętem stanowisku. Zaznaczyć należy, że przedstawiciel starostwa, komisarz Porębałski, zaproszony przybył na wiec i zebraniem dawał wyjaśnienia, dotyczące zarządzeń, w ostatnim czasie poczynionych przeciw paskarzom żydowskim, grasującym w Tarnowie. Po uchwaleniu rezolucji, postawionych przez posła Witosa, a domagających się otworzenia lasów prywatnych dla zaspokojenia potrzeb, zażądano, ażeby cena drzewa za jeden sag wynosiła najwyżej 80 koron, a za jeden metr drzewa budowlanego 25 koron. Również należenia cen maksymalnych na wszelkie produkty i towary i wprowadzenia wolnego obrotu i handlu. Na wiecu byli obecni, oprócz wymienionych, były poseł Rubenbauer, prof. Bujak z Krakowa, wielka część inteligencji z Tarnowa i okolicy. Jakkolwiek była pewna ilość socjalistów i chrześcijańskoludowych z posem Matakiewiczem i ks. Parylą, których przedstawiciele głos zabierali, wiec odbył się z wielkim spokojem i odznaczał się niezwykłym zrzeczeniem chwili i powagą. Po wybraniu 20 członków powiatowej Rady ludowej przewodniczący wśród oklasków zamknął to imponujące zebranie.

*Uczestnik.*

## Z ruchu wyborczego w Tarnowskim.

Ruch wyborczy w powiecie zaczyna się na dobre. Organizacja P. S. L. postępuje szybko. Pomiedzy innymi odbyły się zebrania w Rudce i Wierchosławicach, gdzie dokonano zawiązania gminnych Rad ludowych dla gmin tam wymienionych i gminy Bobrowniki Małe. Powzięto uchwały, zgodne z uchwałami Rady naczelnej P. S. L. w Tarnowie.

Rozgoryczenie i niepokój pomiędzy spokojną dotychczas ludnością wywołuje fakt, że stare porządki zaczynają bardzo szybko wracać, szczególnie w dawnej żandarmeryi, a obecnej tak zwanej „straży bezpieczeństwa“. Cała zmiana polega na zdjęciu „bączków“, a przypięciu sobie orzełków polskiego do czapek, tesame jednak osoby, które są prowokacją dla społeczeństwa, dręczonego przez cały czas wojny, pozostały na swoich stanowiskach. O ile wiadomości nasze

siegają, krajowa komenda straży bezpieczeństwa wydała zarządzenie, że system dawny, austriacki, pozostanie w całości, gdyż w dalszym ciągu mają obowiązywać dotychczasowe przepisy i instrukcje.

Pod adresem tych panów musimy zwrócić się z ostrzeżeniem, że jakkolwiek ludność powiatu zachowuje spokój i powagę, to na tego rodzaju postępowanie musi odpowiedzieć zarępować.

*Ludowiec.*

## Do ludowców w Jordanowskim.

Zebranie, odbyte w Myślenicach, nie ustaliło wytycznych co do postępowania ludowców przy wyborach. W celu zorganizowania agitacji i partyjnego kierownictwa wyborami, musimy w jak najkrótszym czasie porozumieć się i jednolicie wystąpić. W „Piaście“ był podany zarys organizacji gminnej i powiatowej. Wobec agitacji stronnictwa klerikalnego i socjalistycznego, musimy zająć zdecydowane stanowisko, by nas nie rozbijano. Nadto cały szereg innych ważnych spraw okręgowych czeka załatwienia. W tym celu proszę delegatów o podanie swych nazwisk, poczem zaraz wyznaczmy termin zjazdu w Jordanowie i utworzymy okręgową partyjną organizację. Sprawa bardzo pilna.

W której gminie niema jeszcze wybranych delegatów, niech ludowcy przystąpią do wyborów.

Przypominam, iż organizacja gminna polega na wybraniu komitetu gminnego, składającego się z ludowców w sile 1 członka na 20 domów, którzy będą prowadzić agitację wsiową. Komitet wybiera przewodniczącego, zastępcę, skarbnika i sekretarza. Nadto na 150 domów wybiera się 1 delegata na zjazd w Jordanowie, który wybierze komitet wykonawczy.

Ponieważ sprawa pilna, proszę natychmiast odpowiedzieć, by wyznaczyć termin zjazdu.

*Franciszek Makowski*

sekreciarz komitetu w Rabie Wyżnej.

## Do ludowców w Kalwaryjskim.

Dnia 22 grudnia b. r. w sali Mag stratu o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Kalwaryi zgromadzenie organizacyjne ludowców pow. sąd. kalwaryjskiego na które w imieniu byłego Zarządu powiatowego zapraszamy

Przewodniczący: Członek Zarządu: Sekretarz:  
Fr. Swierkosz. P. Kiepara. Fr. Kuś.

## Do ludowców ziemi grybowskiej!

W myśl projektu organizacji P. S. L., ogłoszonego w „Piaście“ w numerze 48 z dnia 1 grudnia i uchwał Rady naczelnej P. S. L. apelujemy w imię solidarności i pomysłnego rozwoju i ochrony sprawy chłopskiej, by wszyscy przewodniczący gminnych komitetów P. S. L. w ziemi grybowskiej, a gdzie takich brak, ludowcy w każdej gminie do dnia 20 grudnia b. r. zwołali gminne zebrania ludowców, przeprowadzili spisy tychże, wybrali gminną Radę ludową P. S. L. i delegatów do Kongresu i do dnia 25 grudnia b. r. przesłali pod adresem: Władysław Westfalewicz, Zborowice, p. Cieżkowice, poczem zo-

stanie zwołane zebranie ludowców do Grybowa i wybrana powiatowa Rada Ludowa.

Powiatowy komitet P. S. L. w Grybowie:

*Wł. Westfalewicz, Wojciech Kielbasa*  
wiceprezosi.

*Jan Cieluch*  
prezes.

## Z powiatów i gmin.

**Gwoźnica Górna, w Strzyżowskiem.** W niedzielę dnia 17 listopada odbył się u nas uroczysty obchód ku uczczeniu zmartwychwstania zjednoczonej Polski. Po sumie i odśpiewaniu „Te Deum“ zgromadzony przed pięknie przystrojonem Kółkiem Lud wysłuchał dłuższą mowę p. prof. Kułuckiego z Brzozowa, który skreślił dzieje Polaki od upadku aż do chwili obecnej i porczył, co należy czynić w nowo powstającej Ojczyźnie. Po tem przemówieniu ruszył pochód ze śpiewem pieśni patriotycznych przez wieś przed dom tutejszego wójta, gdzie przemówił b. poseł do parlamentu, p. Franciszek Łyszczarz, który wezwał wszystkich do pracy w zgodzie nad odbudową Ojczyzny. W mowie swej poruszył między innymi sprawę reformy agrarnej, której przeprowadzenie uważa za jeden z warunków ładu i porządku w niepodległej Polsce. Następnie przemówił akademik p. Józef Kowalski, poczem ks. proboszcz Bolesław Teśniasz podziękował obecnym za udział w uroczystości. Na odśpiewaniu kilku pieśni patriotycznych obchód się zakończył.

*W. Lubas.*

**Czudec, w Strzyżowskiem.** Dnia 28 listopada odbyła się u nas piękna uroczystość, z powodu odzyskania niepodległości Ojczyzny. Po nabożeństwie młodzież szkolna z gronem nauczycielskiem udała się do szkoły, gdzie w pięknie przybranej sali odbył się poranek. Rozpoczęto go odśpiewaniem „Roty“, poczem przemówił nauczyciel kierujący p. Wołoszczuk. Przemówienie swe zakończył odczytaniem słubowania, które młodzież wraz z gronem powtórzyła z zapalem. Następnie uczeń i uczennica z każdej klasy wygłosili deklamacje, które były przepięknie pieśniami patriotycznymi. W dniu tym urządzono w miasteczku zbiórkę na cele dobroczynne. Z 250 K, które zebrano, przeznaczono 100 koron na Skarb narodowy, a 150 K na fundusz wdów i sierót po nauczycielach. Kierownictwo szkoły tą drogą składa serdecznie Bog zapłać mieszczaństwu Czudeca za jego ofiarność na cele publiczne. pp. zaś M. Moskwaniec, E. Stanowskiej i O. Sitkowi za trud przy zbieraniu datków.

*Antonii Wołoszczuk, naucz. kierujący.*

**Jodłowa, w Pilzneńskiem.** W dniu 3 listopada odbył się w Jodłowej wspólny obchód manifestacyjny z powodu ogłoszenia wolnej i niepodległej Polski. Przygotował go komitet, składający się z poważnych gospodarzy, duchowieństwa, nauczycielstwa, inteligencji, wiejskich kobiet i dziewcząt. O godzinie 9-tej przyjechała z Białkowej chłopka muzyka wraz z naczelnikiem gminy i strażą pożarną i oddała się komitetowi do rozporządzenia. Uroczystość rozpoczęła się wypowiedziannem w kościele parafialnym przez ks. katechetę, Władysława Kulezyckiego podniosłem kazaniem, poczem pochód, w którym wzięły udział tłumy ludu, udał się na cmentarz, gdzie odprawił mszę św. ks. kanonik Ignacy Ziemia. Po mszy przemówił on w gorących słowach do obecnych. Po tem przemówieniu ruszył wspólny pochód pod pięknie udekorowany pomnik racławicki. Po odśpiewaniu pieśni patriotycznych przemówił gorąco poeztmistrz p. J. Pietruszka, poczem odśpiewano szereg pieśni patriotycznych, przepłata-

nych deklamacjami dziewcząt szkolnych. W ciągu uroczystości przyjechał do nas mianowany przez komendę kapitan wojsk polskich, p. Lewicki z Pilzna, i wśród ogólnego wzruszenia i radości eznajmił zgromadzonym o zrzuceniu austriackich rządów w Galicyi. Opowiedział też o przebiegu przemówienia władzy wojskowej w Krakowie dnia 31 października, poczem wezwał wszystkich młodych wojskowych, zwłaszcza zaś dezertów, by się zgłaszali do szeregów polskiej armii. Po tym wzruszającym epizodzie pochód udał się przed szkołę ludową, gdzie przemówił robotnik p. Jędras. Na zakończenie zasadzono wśród pieśni i dźwięków muzyki dęb, poczem chłop-poeta, J. Noszek, oddeklamował swój wiersz: „Dzwon, Zygmuncie“, przyjęty gorącymi oklaskami przez obecnych. Przemówił jeszcze legionista Borek z Kamienicy, składając cześć tutejszym poległym legionistom, poczem zakończono uroczystość odśpiewaniem „Roty“, muzyką i złożeniem wieńców.

*Uroczystnik.*

## Z Tarnowskiego.

Tarnów, w grudniu.

W niedzielę dnia 8 grudnia odbyło się pierwsze posiedzenie Rady przybocznej tutejszego komisarza P. K. L. w sali Rady powiatowej. Po przeprowadzonej dyskusji i załatwieniu wstępnych formalności zajęto się sprawami bieżącymi, a przede wszystkim obradowano nad wytepleniem paskarstwa, które w tutejszym powiecie, mimo wszystko silnie grasuje i zapobieżeniem niezwyklej śmiertelności, jaka grasuje w powiecie. Stwierdzono, że lekarze pobierają niesłychane sumy, na które sobie ogromna większość ludności nie może pozwolić. Skargi te, zupełnie uzasadnione, znalazły również swój wyraz na wiecu, który się odbył w parę godzin później, gdzie podniesiono z oburzeniem, że niektórzy lekarze za wizytę każą sobie płacić niejednokrotnie po kilkaset koron. W końcu uchwalono wnioski, postawione przez członka tej Rady, Witosa, domagające się, celem uregulowania cen wszystkich produktów, ustanowienia komisji, złożonej w równej liczbie z przedstawicielami producentów i z konsumentów, któraby ceny te uregulowała.

Następnie postanowiono wezwać wszystkich kupców do zgłoszenia towarów, jakie posiadają, poczem przeprowadzić ścisłą rewizję i znalezione towary bez ceremonii skonfiskować, otworzyć przymusowo okoliczne lasy i oznaczyć ceny drzewa, a to 80 koron za sag drzewa opałowego, a 25 koron za jeden metr drzewa budowlanego. W celu ustalenia zapotrzebowania uchwalono odnieść się do gmin, by je jak najspieszniej zgłosiły do Komisji Likwidacyjnej celem uzyskania zatwierdzenia powyższych uchwał.

*Piastowice.*

## Pod adresem Zarządu lasów w Niepołomicach.

Grabie, w grudniu.

Jak każda gałąź gospodarstwa galicyjskiego o stylu austriackim, tak i gospodarka lasów w Niepołomicach pozostawia dużo, dużo do życzenia. Pan zarządca lasów, inżynier Segin, nie chce od swej zasady odstąpić, by wywóz drzewa z lasów dla konsumentów jak najbardziej uprzyściplnić. Jest to wprost skandalem, by w bagnach niepołomskich konie i ludzie tonęli, niszcząc tam swoje siły i zdrowie nad wydobywaniem nawet próżnych wozów, zanurzonych po osie

w błocie, oraz koni, pełzających brzuchami w bagnie. Publicznie przeto wzywam pana zarządcę Sogina, by zaprzestał tego bagatelizowania sobie ciężącej na nim odpowiedzialności za zdrowie i mienie ludzkie, i drogi, służące do wywozu drzewa, bezwarunkowo i bezwłocznie naprawił — w przeciwnym razie będę uważał, że on nie odpowiada zajmowanemu stanowisku i jako taki z tej placówki dla dobra publicznego usunięty być powinien.

Wypadek, jaki miałem ja i inni furmani we wóz wspomnianym lesie w dniu 22 listopada b. r., chętnie potwierdzą chłopci, których bliższe adresy są mi znane, oraz jeden z tamtejszych gajowych. *Stanisław Nosek.*

## Pobór wojskowy w Sandeckiem.

Nowy Sącz w grudniu.

Przed kilku dniami dokonano się w nowosądeckim powiecie pobór trzech roczników (1900—1898) do wojsk polskich.

Sama rekrutacja, dokonywana za dawnych rządów wśród największej apatii i zniechęcenia, dziś stała się w powiecie naszym objawem manifestacji. Z okolicznych stron spieszą zastępy młodych junaków, a kierownicy gmin prześcigają się w pracy poboru i uświadamiania ludu dla tej szlachetnej, a tak koniecznej, sprawy narodowej. To też wyniki tej pracy przechodzą wszelkie oczekiwania. Ochotnicy zgłaszają się tysiącami. Jest to odpowiedź ludu polskiego, dla jakich celów chce oddać krew i mienie. Rozbudzona dzięki owocnej działalności naszych organizacji narodowych oraz dzielnych wójtów głęboka świadomość patriotyczna i miłość ojczyzny dokonała za jednym zamachem czynu, na zniszczenie którego napróżno siliły się od szeregu lat rządy zabobrze. Czyn ten — to wola urzędzenia się we własnym domu.

I ta głęboko przez nasz lud pojęta myśl wolności idzie w parze z szlachetnym poczuciem wzorowego porządku i spokoju, jakiego powaga chwili wymaga.

Tu — bez przesady — powiat świeci przykładem.

Trudno w końcu pominąć łozone w tym kierunku zasługi dowódcy powiatu, p. majora Kazimierza Tracińskiego, który obywatelską pracą, poczuciem taktu zdobył sobie w powiecie sympatyę i gotowość obojętnego współdziałania wszystkich warstw i stanów dla sprawy narodowej.

## Z powiatu kolbuszowskiego.

*Jesienne rekwizyce. — Polowanie na ludzi. — Epidemia hiszpanki. — Rada Narodowa i program jej pracy. — Wstrzymanie zasiłków. — Apetyty na mandat.*

Ostatnie tygodnie austriackich rządów pamiętać będzie nasz powiat długo. Chłop nie zdołał sprzątnąć z pola zboża, a tu na gwałt zarządzano rekwizyce, które przeprowadzono z całą bezwzględnością. Panowie w kolbuszowskiem starostwie z wszelką skrupulatnością wymierzili chłopu zboże i wyznaczyli kontyngent, zapomnieli jednak o tem, czy chłopu zostanie na zasiew i na wyżycie. Chłop kolbuszowski, który nigdy nie sprzedawał zboża, pod grozą kar, musiał przyciągnąć pasą i oddać swoje szczupłe zapasy, które powędrowały na zachód do naszych wrogów. Zabrano zboże i tysiące sztuk bydła, a nie dowieziono ani okru, ani nafty. I jest jedna rzecz dziwna: zboże chłopskie skrupulatnie odmierzano i wyrekwirowano, zapomniano o dworach i plebanjach. Na debitek, władze wojskowe przysłały do powiatu parę

kompanii wojska, samych Niemców od Wiednia, którzy pokazali nam, jak wygląda niemiecka kultura. Okolice Majdanu, jak Huta Komorowska, Krzatka, Brzostowa Góra i Komorów, ucierpiały najwięcej i dzisiaj jeszcze ze strachem wspominają te czasy.

Zawitała także do powiatu epidemia hiszpanki i porwała setki ludzi. Nie było wsi, ani domu, gdzieby nie zagościła śmierć; marla niewinna ludność, powiększały się komentarze, a władze powiatowe okazały zupełną bierność. Powiatowy lekarz, p. Kempniński, świeżo upieczony fizyk, nie uczynił nic, aby tłumić choroby. Za wizyty lekarskie brał bajeczne kwoty, dochodzące do 600 K, urządzał polowania, na które żądał forszpanów z gmin, a biedna ludność konała bez pomocy lekarza, płatnego z chłopskich pieniędzy. Toteż nie dziwnego, że cierpliwość powiatu się skończyła.

Dnia 2-go listopada zrzucono zienawidzone gościa austriackie i rozbrojono żandarmeryę, która pozostawiła po sobie smutną pamięć. Za czasów austriackich żandarmi byli panami życia i śmierci, od ich opinii zależały reklamacje i zasiłki, a nigdzie nie postępowały to władze tak bezwzględnie, jak w naszym powiecie. Aby zlikwidować władze austriackie w powiecie, utworzyła się obywatelska Rada Narodowa, która na jednym posiedzeniu uchwaliła wśród burzy oklasków wotum nieufności starości i wybrała komisarzem P. K. L. Dra Czarnego, radcę sądowego. Do Krakowa wysłano umotywowaną prośbę, a zarazem deputację, aby przyspieszyć nominację wybranego komisarza. Jest nadzieja że P. K. L. dla dobra i spokoju w powiecie jak najrychlej nominację zatłwi. Rada Narodowa wybrała Radę doradcą dla komisarza, do której weszli: pp. Jakób Kosek z Dziłkowiec, Jan Draus z Przedborza, Józef Fryć z Kolbuszowej Górnej, Jan Staszalek z Gmolasu, Antoni Patuch z Brzostowej Góry, Jan Ozóg z Sokółowa, Franciszek Ciupak z Trzebuski, Mieczysław Winiarski i Franciszek Markiewicz z Kolbuszowej i Jan Bielak z Hadykówki. Rada przybezczna powinna postarać się, aby ludność wiejska i miejska była zaopatrzona w żywność i artykuły niezbędne, jak cukier i nafta i aby już raz zniknął austriacki sposób zatławiania i przyspieszania spraw za łapówki.

Powiat kolbuszowski ma słuszną pretensję do dalszej wypłaty wstrzymanych zasiłków, gdyż zasiłki te do pewnego czasu były stale utracane i dopiero ś. p. Komisarz Kerek jako pierwszy zaczął je po obywatelsku zatławiać, za co zasłubił sobie wdzięczną pamięć u ludu. Również konieczną jest rzeczą, aby i dalsze, a słusznie należące się zasiłki wojskowe i amerykańskie, wyszły z kancelaryj referentów, którzy powinni już skończyć z austriacką manipulacją zatławiania spraw tak pilnych i ważnych, a postarali się o dalszą wypłatę zasiłków, które jeszcze za czasów austriackich powinny być wypłacone. Ludność nie powinna cierpieć za winy austriackiej biurokracji.

Do powiatu naszego zaczynają przyjeżdżać ludzie, mający ogromny apetyt na mandat poselski do Sejmu polskiego. Chłop kolbuszowski powinien jaknajprędzej ganizować się w Stronnictwo Jedności, które zawsze dla chłopów pracowało i popierało tylko tego kandydata, którego to stronnictwo poprze, a wtenczas nasz ubogi i opieki potrzebujący powiat może być pewny, że wszelkie chłopskie bolączki będą usunięte.

*Jan Bielak.*

**Służącej do wszystkiego** (oprócz kuchni) poszukuje na 3-morgowe gospodarstwo za wynagrodzeniem 300 K rocznie i całe utrzymanie. Za dobrą służbę dobre dodatki. Józef Nowak, elektr., Krościenko Niżne, p. Krosno. Zgłoszenia listowne.

## Odpowiedzi Redakcyi.

**St. Boczarski, Sanok:** Zawiadomienia o wieceu nie mogliśmy, niestety, zamieścić, gdyż list przyszedł już po wyższym numeru „Piasta” z drukarni. — **J. Piękoszewski, Kuźniczka, Królestwo:** Na posiadanie broni trzeba mieć pozwolenie władz. Gdyby pan jako pozwolenie uzyskał, może pan się zwrócić do firmy: Glinicki i Spółka, Kraków, ul. Szewska 2, i tam broń nabyć. — **P. Smolak, Markowizna:** Gazety wysłane, broszury również. W sprawie informacji najlepiej się zwrócić do profesora Owńskiego w Rzeszowie, i z nim pogadać, albo też poprosić o instrukcję Tow. Kółek rolniczych, Zarząd główny, Kraków, Plac Szezeński 1. 8. — **J. Siawow, Zaurzów:** Pieniądże przysły. Adres zmienimy. Zasilek inwalidzi faktyczni, niezdolni do pracy, będą pobierać dalej. — **J. Rokos, Ostrowy Tuszowskie:** Skargi, które pan przytocza w korespondencji, są już przestarzałe, dotyczą bowiem gospodarki z czasów austriackich, a la gospodarka już się skończyła. Dlatego nie drukujemy. — **St. Słanber, Grybów:** Nie wiemy, o jaką fabrykę panu chodzi, dlatego nie możemy dać stanowczej odpowiedzi. — **L. Miński:** Jest pan obowiązany zgłosić się do wojska. Główna może pana reklamować. Reklamację trzeba wnieść do dowództwa wojsk polskich, komenda okręgu krakowskiego, Kraków, Stradom 14. Nie podał pan adresu, dlatego odpowiadamy w piśmie. — **J. Bionek, Jastrzębia:** Co będzie z pożyczkami wojennymi, w tej chwili trudno powiedzieć. To jest pewne, że rząd polski przy ostatecznych układach musi postarać się o to, by pożyczki te były zwrócone. Z pewnością i kongres pokojowy sprawa ta się zajmie. — **Czytelnik z Jasienicy:** Niech się pan zwróci do firmy: Reim i Spółka, Kraków, Rynek główny 1. 37, napisze, co o panu chodzi i każe sobie wysłać ową polewę czy glazurę za zaliczką. — **A. Galat, Łapczyca:** W jaki sposób będzie przeprowadzona reforma agrarna, o tem zdecydować dopiero ustawodawczy sejm. Granta nie będą dawane zadarmo, tylko za odpłatą, która może być ściągana przy podatku i rozłożona na dziesięć lat. Szczegóły wypracuje dopiero sejm. — **J. Smalec, Węglówka:** Wypadek, jaki nam pan podaje, jest bardzo smutny. Poruszenie go publicznie przyniosłoby jednak szkodę opinii całego ludu. Dlatego nie zamieszczamy. — **Sieroty z Leżajska, Jaskiernia, Marzyporęba:** Zasilki za poległych będą nadal wypłacane. Niema więc powodu do niepokoju. — **St. Walus, Bukowina:** Jeńcy z Włoch i z Francji powrócą dopiero po kongresie pokojowym. Państwa koalicji wymówiły sobie przy zawieszeniu broni, że Włosi i Francuzi lub Anglii, znajdujący się w niewoli w Austrii lub w Niemczech, mają być natychmiast puszczeni do domu i dlatego to jeńcy włoscy już odjechali. Nasi muszą czekać, aż będzie podpisany pokój, a więc za cztery miesiące. Jeśli zasilek się należał większy, to trzeba wnieść przed 31 grudnia podanie do komisji zasiłkowej, która teraz z pewnością je zatwili. — **Czytelnicy z Łanckiego:** Proszę się zwrócić do komisarza P. K. L., p. Sachowicza, a on sprawę zatwili. — **M. Szumniak, Wszakowa:** Zasilki amerykańskie zostały na razie wstrzymane z powodu braku pieniędzy w kasach. Wyjdzie jednak niezadługo zarządzenie P. K. L., nakazujące dalszą wypłatę tych zasiłków. — **„Maszyna do lau”:** Informacyi udzieli panu dyrekcya Towarzystwa „Len”, Kraków, ul. Szewska 1. 12. — **A. Głodzik, Ranizów:** Poczmistrz jest obowiązany pieniażkę panu wypłacić, skoro otrzymał zlecenie. Pieniężkę wypłacić teraz będzie polski rząd, względnie P. K. L. Powinien pan się zgłosić do powiatowej komendy straży. — **St. Krzewicki:** Zarówno „Gospodar Polski”, jak „Rolnik” wskutek wypadków we wschodniej Galicyi przestały wychodzić. Wychodzi tylko „Tygodnik rolniczy”, Kraków, Plac Szezeński 1. 8 i „Przewodnik Kółek rolniczych”, adres ten sam. Niech pan do nich napisze i zażąda przysłania numerów okazowych. — **T. Gutowski, Fasielka Orlinowska:** Na razie nie zamieszczamy, choćby z powodu tego, że brakuje papieru i miejsca nie mamy. Jeśli zaczniemy drukować, prosimy się zwrócić do nas. — **A. W. z Gliwicy:** Proszę wnieść przed 31 grudnia podanie do komisji zasiłkowej, a zasilek na siostrę zostanie pewno przyznany. Sprawa pożyczek wojennych zajmie się rząd polski, który postara się o to, by one zostały zwrócone. — **Gajerski, Wojtyca, Bionkowski, Rzeszów:** List pisałiście prawdopodobnie po pijanemu, a jeśli nie po pijanemu, to tylko

że o was świadczy, tak jest głupi i beczelny. Zdaje nam się, że podpisy na liście są poprostu sfalszowane, i że list pisał kto inny, a kto inny jest podpisany. — **Zolnierz:** Ma pan rację. Jedynym ratunkiem dla Polski jest zarządzanie poboru i to przedewszystkiem w Królestwie Polskiem, które stosunkowo bardzo niewiele żołnierzy miało w armii rosyjskiej. Dlatego komendant Piłsudski do dziś dnia poboru nie zarządził, tego żaden poważniej o Polsce myślący zrozumieć nie potrafi. — **Czytelnik w Tuczani:** Siedziba dawnego 29 p. p. jest Nowy Sącz. — **Kobiety z Ranizowa:** Wypłata zasiłków amerykańskich zostanie zarządzona w najbliższym czasie. — **T. Kita, Wiosienica:** Prosimy o wiadomość, o jaki rodzaj zajęcia chodzi. Inaczej trudno coś zdecydować. — **M. Klimkówna, Jaszczębia:** Proszę się zwrócić do księgarni Gebethnera, Kraków, Rynek główny 1. 23. — **T. Szymański, Jarosław:** Obawy pańskie i przewidywania nie spełniły się. Nie wątpi pierwsze dni po rozpadnięciu się Austrii mogły wywołać przerażenie i lęk o stan naszego ludu. Na szczęście uspokoiło się już ogólnie i mamy nadzieję, że się już nie powtórzy. — **Czytelnik z Makowa:** Listów nieopisanych zamieszczać nie możemy, tem bardziej, że fakta, przytoczone przez pana, wydają się nieprawdopodobne. Nadesłane w markach 4 korony przeznaczyliśmy na wdowy i sieroty po legionistach. — **J. Brozdowa, Sulkowice:** Proszę się zwrócić do krakowskiej dyrekcji kolejowej, a tam panią poinformują, gdzie się pani ma udać. — **M. Gacek, Nowa Wieś:** Zarządzenie magistratu opierało się istotnie na rozkazie komendy wojskowej. — **Wł. Luchowicz, Psstrągowa:** Skrzypce to mogą być nawet bardzo wartościowe. Niech je pan przetrzyma aż do nastania zupełnego spokoju, a wtedy będzie się można zwrócić do wielkich instytucji muzycznych, które albo same nabędą, albo pomogą sprzedać je za odpowiednią cenę. Orzeczenie należy oczywiście do fachowców. Teraz niech się pan jednak nie kwapi za sprzedażą, bo może pan tylko stracić. — **E. Weber, Stary Sącz:** W Warszawie „Kuryer Warszawski”, w Poznaniu „Kuryer Poznański”. — **St. Kmak, Grybów:** Należało się zwrócić wprost do tego, kto się ogłaszał. My temi sprawami się nie zajmujemy.

**J. Kukulak, Iglawa:** Po chemonta proszę się zwrócić do Syndykatu rolniczego, Kraków, Plac Szezeński 6. Powodem, że niektóre numery „Piasta” wychodzą brudno drukowane, jest coraz bardziej we znaki się dający brak warszawskiego, co potrzebne do druku, a przedewszystkiem prządnej farby. — **E. Z., Paściszowa:** Słabe; ni zamieszcimy. — **H. Jabron, Ciszyn:** Dowiedzenie się o żołnierzu w kadrze jest w obecnych warunkach trudno, bo Bog wie, gdzie ta kadra się teraz znajduje. Zresztą zapewne już pani list od niego otrzymała. — **M. Kuźnia, Górki:** Rząd polski upominał się o wypuszczenie tych ludzi, którzy powracają już do kraju. — **W. W., Andrzejów:** Najlepiej sięgnąć do szkolnych podręczników, tembardziej, że podręczniki dla samouków zostały w zupełności w handlu księgarskim wyczerpane, a na nowo wydania niema papieru. — **Fr. Zajac, Dobrucowa:** Proszę się zwrócić do Komendy wojsk polskich, Kraków, Stradom 14, a tam się pan dowie, co należy czynić. — **M. Mandorck, Huciska:** Poczyniliśmy kroki w Radzie szkolnej, aby sprawę nauczyciela raz zatwiono. Należy się spodziewać w najbliższym czasie decyzji. — **Szulisławski:** Zdaje się, że istnienie Polska nie ma Palackiego. — **J. J., Krosno:** Kursa tego rodzaju ogłaszane są stale w dziale ogłoszeniowym pism codziennych, zawsze na jakiś miesiąc przed rozpoczęciem się kursu. — **St. Wawrzkiwicz, Gliniń Polny:** Z węglem jest wielka bieda. Niepodobna wymagać od polskiego rządu, żeby odzwa wszystko, co było w Austrii złe, naprawił. Obecnie produkcya węgla się zmniejszyła, ba socjalistyczny rząd warszawski zmniejszył liczbę godzin pracy w kopalniach. Węgiel będzie też musiał znacznie podrożeć z powodu równoczesnej podwyżki płac dla górników. Najlepiej, chcąc mieć węgiel, zwrócić się do Rady narodowej w Cieszynie, oświadczyć, że się tej Radzie pośle wagon lub dwa wagony środków żywności pod warunkiem, że za to Rada przysła węgiel. Wobec tego, że na Śląsku węgla jest dość, a żywności brak, Rada narodowa z pewnością z oferty skorzysta i w ten sposób wzajemnie sobie wszyscy pomogą. Co do ogłoszenia p. Grodeckiego, to wyraźnie zastrzegamy się w każdym numerze, że za ogłoszenia redakcyi nie odpowiadamy. — **M. A. G.: Trzeba się zwró**

cię do lekarza. — **J. Sikora, Podgórze:** O konopiach nie wiemy. Głowe powrozy może pan nabyć u firmy: Wałkowiński, Kraków, Plac Maryacki. — **K. Michalska, Zaryte:** Normalna droga nie można jeszcze listów wysyłać. — **J. Mwiakowski, Zaklików:** Z listu widać, że pan nie rozumiał stanowiska „Piasta”. Ponieważ od daty pisania listu minęło sporo czasu, mógł się pan już przekonać, że się mylił. — **J. i B. Wolanczykowie:** Możecie złożyć na pożyczkę polską tę właśnie książeczkę, a rzecz rządowi będzie wydobyć od Austrii pieniądze. — **F. K., Łęka:** Proszę się zwrócić do p. Jachowicza, Łancut, starostwo i sprawę mu przedstawić. — **W. Gawroński, Proszowice:** Na razie wyjazd do Francji jest bardzo trudny, zwłaszcza, że w Austrii zachodniej z powodu braku węgla koleje kursują rzadko kiedy. Ruch pocztowy z Ameryką nie został jeszcze uregulowany. Za trzy miesiące będzie ten ruch już zupełnie normalny. — **M. Mazurkiewicz, Wierzbica:** Może pan dostać w każdej aptece lub drogueryi. Czy jednak pomoże cokolwiek, rzecz bardzo wątpliwa. — **J. Białik, Ożestów:** Towarzystwo, o jakie panu chodzi, przestało podawać wojny, egzystować, trzeba było bowiem opieki więcej nad ludźmi, niż nad zwierzętami. — **A. Gryfiorczyk, Malenów:** O ile artykuł dobry, zamieścimy. — **M. Młynszi, Bednarka:** Zasilek się pani w dalszym ciągu należy i powinna go pani pobierać. — **E. Niewęglowski, Dąbrowa:** „Przebieg Fotograficzny” obecnie nie wychodzi. Po przyrzady strażackie proszę się zwrócić do firmy: F. Lord, Kraków, ulica Lubie 1. — **Były Inżynier, Nowy Sącz:** Byłoby dobrze, gdyby was bilku, będący w temsamem położeniu, zwrócił się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o pozwolenie zwadki. — **A. H. C.:** Jeżeli nie było odpowiedzi, to widocznie listu nie było. — **J. Rojek, Zaryte:** Sprawa węgla przedstawia się tak, jak wyżej pisaaliśmy. Należy dopominać się w Centrali, a może nareszcie wysłać. — **J. Kamiński, Przeworsk:** Powinien się pan zgłosić do komendy, a komenda niewątpliwie pana uwolni. — **J. Krawiec, Jeleśnia:** Dziś już na staranie się o zasilek za syna jest za późno. Co do drzewa z lasów arcyksiążęcych, to w tym kierunku wyjdą niewątpliwie zarządzenia rządu. — **St. Prowalka, Jaworzno:** Jeńcy z Włoch jeszcze nie wracają. Wiadomości o żołnierzach z ostatniego miesiąca wojny będzie można mieć pewnie dopiero za jakie trzy miesiące. — **J. Włoczyński, Boguchwała:** Zadany adres brzmi: Kraków, ulica Stolarska 6. — **W. Sława, Tuchow:** Rady socjalistyczne zaczyna już odczuwać cały naród, a przedewszystkiem chłopci. Podrożenie węgla, soli i t. d. — to są wszystkie skutki zarządzeń rozmaitych Thuguttów. — **Polonia, Białków:** Na pytania pańskie nie możemy dać odpowiedzi, bo jej w tej chwili jasnej nikt dać nie może. Do owego banku niech pan pisze, bo odpowiedzieć powinni. — **J. Krawiec, Tuchow:** Na razie do tej szkoły nikogo nie przyjmują. — **K. Wysłowa, Kłocisko:** Proszę przed 31 grudnia b. r. wniesić dobrze umotywowane podanie o zasilek do starostwa, a będzie załatwiono. — **P. Siczek, Stryżawa:** Mimo chęci nie zdołaliśmy się dowiedzieć, jaki jest dobry przepis na dobrą wódkę z jarzębiny. O proch obecnie bardzo trudno. Może panu się uda sprowadzić od firmy: R. Gliński i Spółka, Kraków, ul. Szewska 2, albo od firmy: Splichal, ulica Sławkowska 20.

**A. Knecht, Maków:** Prosimy o podanie nam, przy którym pułku maż pani służył, w którym roku i gdzie był urodzony, a zapytany o niego w biurze Czerwonego Krzyża. — **I. Puch, Myrny:** Pisać do syna może pan tylko przez Czerwoną Krew. Czy kartka dojdzie, trudno zareczyć, gdyż poczta w Rosji bardzo źle funkcjonuje. — **M. G., Szczerowa:** Sprawa ta będzie dopiero rozważana przez rząd polski. Dzisiaj nie jeszcze powiedzieć nie można. — **J. Strzepka, Przytyk:** Pożyczki nie powinny przepaść. Sprawy te będą musiały załatwić wspólnie wszystkie państwa, które na gruzach starej Austrii powstały. — **W. G., Biecz:** Z gubernii tej, o ile nam wiadomo, wróciło trochę jeńców, którym udało się uciec. Adresu żadnego z nich nie znamy. — **D. Sitek, Biecz:** O miejscu pobytu tego pułku nie wiemy. Pewnie on niezadługo do kraju powróci. — **F. W. Limonowa:** Mysł szlachetna, ale forma słaba. Nie zamieścimy. — **A. Kamińska, Przeworsk:** Można by dojechać dokąd się koleją, przestać furę, lub piechotą. Przystaszac należy, że w dnie ukraińskie pozwoliłyby córce wyjechać ze Zbaraza. — **M. Chał K., Cieszyna:** Polskie władze wojskowe nie załatwiły jeszcze, jak ślad, sprawy wypłaty jakichś zapomóg czy pensji

dla ludzi takich, jak pan. O ile zostanie ogłoszone w tym względzie jakieś rozprządzenie podamy je od razu w „Piastcie”. Niech pan jednak zwróci się do komisarza likwidacyjnego w starostwie, a co może panu coś poradzi. — **H. Wojnar, Korczyca:** Jeńcy ze Syberji dotąd nie wracają, nie wiadomo, czy kiedy zaczną powracać. Widać można do nich przez Czerwoną Krew. — **W. Włoczyński, Zaklików:** Wypłacanie zasiłków wojskowych pisaaliśmy w poprzednim numerze „Piasta”. — **K. W., Janowice:** Korespondency nie podpisanych nie zamieszczamy. — **Stala Czytelniczka z Biecza:** Polskie władze wojskowe nie załatwiły dotąd tego rodzaju spraw, jak sprawa męża pani. Posiowie nasi poruszają ją jednak i postarają się o pomysły jej załatwienia. — **J. P.:** Rodzina nie może już zasiłku pobierać. Panu należy się pensja inwalidzka, jeżeli ją panu przyznano, i powinien ją pan pobierać. — **Włocianin z Przykopa:** Z listu nie wiemy, co panom chodzi. Czyście panowie to bydlę kupowali i bili? Prosimy o dokładny opis zdarzenia, a wydrukujemy. — **Fr. Kłaja z Zatora:** Intencyja wiersza bardzo ładna, ale forma słaba. Nie możemy zamieścić. — **Czytelniczka z Woli Mieleckiej:** Maż pani znajduje się prawdopodobnie w niewoli. Dzisiaj trudno zasięgnąć o nim wiadomości. Trzeba poczekać jeszcze jakiś czas, póki kłacya jeńców nie będzie wypuszczona. — **Fr. Sarapata, Stanisław Dolny:** Zdaje się, że wrócą dopiero po zawarciu pokoju. — **J. Wilk, Zaryte:** Dostanie pan żądane lekarstwo w każdej aptece w Krakowie. Proszę się zwrócić np. do Apteki pod barankiem, Kraków, Mały Rynek. — **Staly Czytelniczka ze Skawicy:** Przymusowo asenitunek będzie od 21 roku życia. Medsi mogą się zgłaszać jako ochotnicy. Roczna prenumerata „Piasta” kosztuje 12 K. Skór obecnie niema. — **J. Handzel, Zaryte:** Niech się pan zwróci do magazynu, w którym pan ubrań nie zostala dotąd przez rząd austriacki załatwiona. — **J. Janowiec, Zaryte:** Niech maż się zwróci do polskiej komendy wojskowej, a tam dostanie informację, co ma robić. — **M. Sagan, Bieżdziej:** W dzisiejszych czasach trudno cokolwiek sprowadzić koleją z Wiednia. Mnóstwo rzeczy ginie w drodze, a falytacyci zasługują na to, że nie wolno ich pociągać do odpowiedzialności, jeżeli paczka przyjdzie uszkodzona. — **J. Szkaradek, Kurów:** Szukaliśmy w numerach „Piasta” z września wspomnianego przez pana ogłoszenia, lecz go nie znaleźliśmy. Nie możemy więc służyć żądaną informacją. — **T. R. J. W.:** Tego rodzaju korespondency nie zamieszczamy. — **D. K.:** Szkoda, że forma taka słaba, bo zamieścilibyśmy z przyjemnością. — **Czytelniczka z Poręby Wielkiej:** Wypłata wszystkich subwencyi tego rodzaju została z powodu ostatnio zaszytych wypadków politycznych wstrzymana. Gdy jednak stosunki się wroczone ulepszają, subwencye będą na nowo zapewnione wypłacane. Sprawa zwrotu ubrań dotąd niezadowolona. Broszurek, o które panu chodzi, nie mamy. — **J. S., Wałdowice:** Niech się pan zgłosi do polskiej komendy, a tam powiedzą panu, czy pan może zostać przyjęty na to stanowisko, czy nie. O ile nam wiadomo, żadne specjalne egzamina nie są potrzebne. — **W. Grzesiek, Stanisław Górny:** Niech się pan zwróci do najbliższej polskiej komendy, a tam pana poinformują, gdzie pan ma pę pensję pisać. — **W. Dominowa:** Zasiłki amerykańskie na razie zostały wstrzymane. Pożyczkę może pani zaciągnąć n. p. w kasie Reiffeisena, w banku, albo u jakiejś prywatnej osoby. — **Prenumeratorka, Krzyweza:** Sprawa ta dotąd nie została rozstrzygnięta. Gdy rząd polski ją załatwi, doniesimy o tem w „Piastcie” i napiszemy, gdzie się trzeba zwracać. — **Czytelniczka z Dobrzeczo:** Trzeba udać się do lekarza, by przepisał, jakie okulary trzeba nosić. O ustawie, o której pani wspomina, nie nam wiadomo i wątpliwe należy, by istniała. — **K. Przybycień, Kobylanka:** Żądane portrety może pan nabyć w księgarni Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek główny, Linia A-B. Wspomnianego pisma nie możemy zbyt polecać. Kosów jest w rękach ruskich. Język grecki nie będzie z pewnością powiżkowy. — **E. Zajac, Rokietnica:** Na razie Ekspozycja panna wów wydawać nie będzie, bo ich nie ma. Należne pani pieniądze pani dostanie, tylko pewno trochę później. — **G. Piznel, Lipnik:** Obecnie można się o tem dowiedzieć tylko przez tych, którzy z Rosji wrócili. Ci, którzy się pozurują, nie będą musieli przymusowo wracać. — **W. Dudek, Białe:** Rząd polski będzie czynił starania, by jeńcy ci mogli mieć długie wrócić. Ci, którzy będą chcieli, mogą pozostać. — **J. M. Zina 90:** Jeżeli się pan zgłosi do armii polskiej, będzie mógł mieć nadat zasilek pobierać. — **Czytelniczka z pod Krakowa:** Niech się pan zwróci do Warszawskiego składu aparatów fotograficznych, Kraków, ul. Szewska 2. — **St. Szymankiewicz, Gorczek:** Proszę się zwrócić do najbliższej Polskiej komendy, a tam się pan dowie, co trzeba robić. — **P. K. L.:** Niema innej

body, tylko trzeba jeszcze urgować. — **Wł. Korga, Dąbrówka Pniowska**: Inwalidzi na pewno będą pobierali pensye. Sprawa ta zajmie się rząd polski. Gdy zostanie zatwierdzona, ogłosimy, gdzie się trzeba zgłaszać. — **Czytelniczka z Mieleckiego**: Listy do Włoch można wysłać przez Czerwony Krzyż. Jechać tam jeszcze nie można. — **K. Oliwa, Zaborowie**: Do Ameryki jechać jeszcze nie można. — **J. B., Szczepanów**: Dopóki nie zostanie urzędownie stwierdzona że mąż owej kobiety zginął, ona nie może wyjść za mąż. Po wycie z siarce ogłoszony z pewnością termin, w którym upłynięciu którego kobiety, których mężowie zaginęli i nie wrócili, będą mogły wychodzić za mąż. — **Stacy Czytelnik z Szymbarku**: Na razie subwencye są wstrzymane. Później będą one jednak przywracane. Zasilki amerykańskich się na razie nie wypłaca. — **K. R., Huta**: Należy posłać do Towarzystwa assekuracyjnego poświadczanie zgonu męża, a Towarzystwo assekuracyjne wypłaci.

**Swoj od swege.** Skład zegarmistrzowsko-jubilerski **Szymona Piatkiewicza w Jasie** poleca w wielkim wyborze zegary i zegarki z roczną gwarancją oraz biżuterję złotą i srebrną (ślubne obrączki, pierścionki, zaręczynowe, kołczyki i t. d. Kupuje stare złoto i srebro.

**Esencję octową** po 55 koron za litr, starzejący na 60 litrów silnego i chętnie kupowanego octu, dostarcza w każdej ilości, jak długo zapas starczy 1-3

**Ludowa spółka spożywcza w Bystrzycy, Śląsk austriacki.**

**Konie.**

By uniknąć nieporozumień, ogłaszam, że wydane rolnikom do użytku konie ze stacji użytkowej koni Tarnów, pozostają mają u hodowców bezwarunkowo aż do powołania pisemnego. Konie wydane są własnością rządu i te, które które pod żadnym pozorem sprzedane nie będą.

W miarę wybrakowania sprzedaje podpisana komenda konie jedynie w drodze publicznej licytacji każdej soboty o godzinie 9 rano w Tarnowie, koszary konnicy Pogwiadów

**Komenda stacji użytkowej koni W. P. w Tarnowie.**

szkądowanie. — **E. Zachara, N. Sącz**: Nie ma innej rady, tylko trzeba czekać, aż stosunki się unormalnią i rząd polski wyda tej mierze jakieś porządki. — **A. Pietrzyk, Lusina**: Niech pan się zwróci do polskiej komendy wojskowej, a tam powiedzą panu co należy robić. — **E. Sienk, Kłyzów**: Niech słońca wniesie podanie do starostwa z prośbą o wypłatę zasiłku zasilku, a komisya podanie uwzględni. — **P. Ta, Krolikarnia**: Już nie istnieje. — **Zołnierze z Zawoi**: Służba wasza długo nie potrwa, a wojsko potrzebne jest tylko koniecznie dla utrzymania w kraju ładu i porządku. Wasza służba dla Polski, pod polską komendą nie powinna się w żadnym dobru obywateli wojska wydawać cięższą. — **J. Kuchta, Osobnica**: Jeżeli matka, która panu przytoczyła, są prawdziwa, to należy zebrać świadków i udać się do starostwa z prośbą, by człowiekowi temu nie dawano pieniędzy na wypłatę zasiłków. Komisya likwidacyjna w starostwie z pewnością sprawy tę załatwi. — **J. P., Kobiernice**: Za umieszczenie w „Piascie” korespondencji nie przyjmujemy żadnego wynagrodzenia. — **M. Piłch, Andrychów**: Sprawy pani przedłożyliśmy naszym losom, którzy się zajmą tego i dają wypadkami. — **J. Pasiewicz, Naprawa**: Gdy zasilki amerykańskie zaczął starostwa w Jasie wypłacać, proszę wniesić podanie o przyznanie zasiłku. Jeśli go dotąd pani bez poprawy odbawiano. — **Czytelnik z Tulle**: Matka powinna zasilek utrzymać od czasu, od którego jej go przyznano. Zasiłek można pobierać nadal o tyle, o ile syn żyje, za którego zasilek przyznano, pozostaje w niewoli, a nie służy w wojsku polskiem. Jeśli przebywa w domu, zasiłek zostanie wstrzymany. — **J. Bak, Stenien**: Niech się pan zwróci do komisarza likwidacyjnego w starostwie, a on udzieli panu poradę, gdzie się pan ma zwrócić. — **Wojtek z Łąka**: Niech się pan uda do starostwa, a tam panu powiedzą, gdzie się pan ma zwrócić z podaniem. — **K. M., N. Targ**: Szkoda, że list nie podaliśmy, bo zaudzić w sobie tego nie możemy. — **Czytelnik „Piasca” z Łąka**: Na razie zasilek zostanie wstrzymany. Jak ta sprawa ukształtuje się później, zależy od rządu polskiego, który z pewnością nie skrzywdzi inwalidów i ich rodzin. W sprawie koncesyj proszę się zwrócić do starostwa. — **J. Łyszczarczyk, Kopolówka**: Niech się pan uda do Komendy wojsk polskich w N. Targu, a tam panu poinformują, gdzie się pan ma zwrócić. — **S. Urzędowiec, Ustawy**, o której mowa w przedmówku, niema. Zasilki amerykańskie zostały na razie wstrzymane. Gdy znów zostaną wypłacane, proszę się udać do starostwa, a może się uda uzyskać wypłatę zasiłku za wszystkich parę miesięcy. **Czytelnik „Piasca” ze Siedlisk**: Ubezpieczenie nie może przetrwać i przenie należy dalej płacić. — **J. Pawisz, Rzeszów**: Listy do Krolikarni idą już normalnie. Jedcy polscy wracają już do domów. Czy z tej miejscowości, o której pan wspomina, jedcy wracają nie wiemy. Żadana książka może pan otrzymać w księgarni Gebethnera, Kraków, Rynek główny 20. — **Zw. gminna w Piętkowicach**: Przydziału skóry nie możemy panowie nie stoty dostać, gdyż Izba handlowa nie ma od kilku miesięcy wcale skóry. Jest tylko trochę skóry niemieckiej. — **Fr. J., Kolbuszowa**: Losom inwalidów zajmie się napewno rząd polski. Na razie sprawa ta nie jest jeszcze zatwierdzona, więc starostwa żadnych przedsięwzięć jeszcze nie można. Gdy rząd polski zatwierdzi, przedsięwzięcia, co należy czynić, by zapobiec inwalidzkie uzyskać. **J. Sienk, Kłyzów**: Niech się pan zwróci do komendy wojskowej w Nisku, a tam panu powiedzą, gdzie się pan ma zwrócić po zapłatę. — **M. Nowak, N. Sącz**: By uzyskać zasiłek, musi pan mieć jakiś dokument, że ów żołnierz jest rzeczywiście ojcem dziecka pani. Inaczej zasiłku komisya nie przyzna. — **M. Ostafin, Sankwice**: Fr. Niewiadomski, Zaczarnie: Proszę się zwrócić do komendy wojskowej polskiej, a tam powiedzą, co należy robić. — **Czytelnik z Izdebnika**: Armia austriacka na włoskim froncie ustąpiła się w znacznej swej części do niewoli włoskiej. Niektórym żołnierzom udało się uciec. Kiedy Włochy ich wypuszczą, opadą niewiadomo. Listy do Ameryki na razie jeszcze nie można wysłać zwykłą drogą. — **Wł. Lewkowicz, Kańczuga**: Pamiętaj pan został przez komisję lekrydyżony, niech pan wniesie teraz podanie o zasiłek, a starostwo go panu napewno przyzna, nie na dłużej jednak, jak na sześć miesięcy wstecz. Syn z pewnością znajduje się w niewoli włoskiej. — **J. Kot, Trąbki**: Listy na Ukrainę obecnie przez Galicyę nie idą. — **Fr. Bieniak, Wadowice**: Kwota, złożona do P. K. O. nie może przepaść. Assekuracja zachwycie nadal swą ważność. Srebrna i złota moneta ma oczywiście większą wartość, niż papierowa. — **P. Kojas, Węgliska**: Dlaczego poważniejsi gospodarze wraz z proboszczem nie zajęli się cwa dziewczyna. Jeżeli wójt zabrał majątek, to należało go zmusić, by się zajął pogrzebem. — **A. Jasonek, Mielec**: Gdy

być miejsce zamieszki. — **Wł. Korga, Dąbrówka Pniowska**: Inwalidzi na pewno będą pobierali pensye. Sprawa ta zajmie się rząd polski. Gdy zostanie zatwierdzona, ogłosimy, gdzie się trzeba zgłaszać. — **Czytelniczka z Mieleckiego**: Listy do Włoch można wysłać przez Czerwony Krzyż. Jechać tam jeszcze nie można. — **K. Oliwa, Zaborowie**: Do Ameryki jechać jeszcze nie można. — **J. B., Szczepanów**: Dopóki nie zostanie urzędownie stwierdzona że mąż owej kobiety zginął, ona nie może wyjść za mąż. Po wycie z siarce ogłoszony z pewnością termin, w którym upłynięciu którego kobiety, których mężowie zaginęli i nie wrócili, będą mogły wychodzić za mąż. — **Stacy Czytelnik z Szymbarku**: Na razie subwencye są wstrzymane. Później będą one jednak przywracane. Zasilki amerykańskich się na razie nie wypłaca. — **K. R., Huta**: Należy posłać do Towarzystwa assekuracyjnego poświadczanie zgonu męża, a Towarzystwo assekuracyjne wypłaci.

**Swoj od swege.** Skład zegarmistrzowsko-jubilerski **Szymona Piatkiewicza w Jasie** poleca w wielkim wyborze zegary i zegarki z roczną gwarancją oraz biżuterję złotą i srebrną (ślubne obrączki, pierścionki, zaręczynowe, kołczyki i t. d. Kupuje stare złoto i srebro.

**Esencję octową**

po 55 koron za litr, starzejący na 60 litrów silnego i chętnie kupowanego octu, dostarcza w każdej ilości, jak długo zapas starczy 1-3

**Ludowa spółka spożywcza w Bystrzycy, Śląsk austriacki.**

**Konie.**

By uniknąć nieporozumień, ogłaszam, że wydane rolnikom do użytku konie ze stacji użytkowej koni Tarnów, pozostają mają u hodowców bezwarunkowo aż do powołania pisemnego. Konie wydane są własnością rządu i te, które które pod żadnym pozorem sprzedane nie będą.

W miarę wybrakowania sprzedaje podpisana komenda konie jedynie w drodze publicznej licytacji każdej soboty o godzinie 9 rano w Tarnowie, koszary konnicy Pogwiadów

**Komenda stacji użytkowej koni W. P. w Tarnowie.**

Bank krajowy

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, filia w KRAKOWIE

przjmuje zgłoszenia i wpłaty na 5% polską pożyczkę państwową naorygilnanych warunkach.

Członkami Zarządu Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 10, pod zarządem L. K. Góreckiego

Jagiellońska 1. 10, pod zarządem L. K. Góreckiego  
Głównym redaktor: Józef Rębski